

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**

Kwartalnie 8 zł. 80 c.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Rocznie 1 „ 20 „  
Za udeślenie do domu dopłaca się 30 ct miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 „ 80 „  
Rocznie 1 „ 80 „  
Za granicą kwartałnie 10 marek.  
Numer pojedynczy 6 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Rekreacja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

Boymako-katolickie:  
Dziś Antoniego z P.  
Jutro: Bazylego bisk.  
Pojutrze: Wita i Modesta.

Grecko-katolickie.  
Justyna m.  
Wozn. Hosp.  
Lukyljana M.

**REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze).

Wschód słońca o 3 g 52 m.  
Zachód „ o 8 g. 07 m.  
Barometr 762. Pogoda wątpliwa.

## Zmowa spekulantów.

Przed laty w Stanach Zjednoczonych Ameryki odkryto koalicję zgraj podstępnych bankierów, obliczoną na wyzyskiwanie kupców i przemysłowców, tudzież pewnych działów produkcji. Parlament środkami prawodawczymi, i sądy zastosowaniem kodeksu, musiały rozbić tę szajkę, którą nazwano „Ring“ (obręcz), ponieważ wzajemność interesów czyniła z niej nieprzepartą prawie organizację.

Wzorem jej po zaprowadzeniu nowego podatku wódczanego w Niemczech, naczelne figury bankierskie pospół z matadorami gorzeln fabrycznych, zaprojektowały utworzenie banku spirytusowego, którego zadaniem jest, drogą uboczną wprowadzić monopol wódczany, którego zaprowadzenie w drodze prawodawczej nie powiodło się nawet Bismarkowi. Projekt pruski nie ma do dzisiaj szczęścia, choć kilka wielkich spekulantów szaloną rozwija za nim agitację. Nie przeszkadza to jednak, aby i w Austrii nie popadano na podobne pomysły, zwłaszcza teraz, kiedy większością killu głosów Izby wiedeńskiej uchwały nowy system podatku wódczanego.

Tagblatt Szepsa donosi, iż grono fabrykantów spirytusu i magnatów z Czech, Morawy i Galicji zamierza utworzyć tak zwany „obręcz spirytusowy“ (Spiritusing). Celem tego związku jest skupienie całej produkcji wódczanej w Austrii w ręku kilku, aby mógł tak różnicę stopy podatkowej (35 i 45 zł.) jakoteż bonifikacje przynoszące przy kontyngentowanej wódce 4 zł. od hektolitru, a przy niekontyngentowanej 2 zł., „gruntownie wyzyskać“. Za tym „pierścieniem spirytusowym“ ma stać pewna wiedeńska instytucja finansowa (Länderbank?) Gdyby ten związek przyszedł do skutku, wówczas cena wódki zależałaby wyłącznie od woli „stowarzyszonych“, a konsument byłby zupełnie oddany na łaskę i niełaskę tych „szlachetnych dobrodziejów rolnictwa“. W związku z tem stoi także doniesienie wczorajszej Deut. Ztg. — jakoby minister finansów p. Dunajewski ulegając prośbom większości delegacji galicyjskiej zamierzał w drodze rozporządzenia dozwolnić *famierndowanie kontingentscheinów*. Gdyby podobne rozporządzenie istotnie przyszło do skutku, wówczas utworzony „pierścień spirytusowy“ skupowałby w całym kraju po najwyższej cenie u górzelników rolniczych te „kontyngentszajny“, skutkiem czego wszelka konkurencja ze „stowarzyszonymi“ zostałaby uniemożliwiona. Galicji zatem zagraża in optima forma „monopol wódczany“ zaprowadzony ku płańdowaniu konsumentów od krajowych i zagranicznych spekulantów, kapitalistów, magnatów i prusko-austriackich banków. Nie wierzymy, aby minister skarbu drogą ordonansów pozwalał na to, czego parlamenty mimo usiłowań nie dozwolili.

## Wskutek mowy Pernerstorfera.

Wiele osób i z rozmaitych okolic dopytuje się, czy zapowiedziane po mowie Pernerstorfera dochodzenia przytoczonych tamże faktów zostały istotnie zarządzone.

Nie umiemy na to odpowiedzieć. Dziwne w tej mierze obiegują między publicznością pogłoski, a mianowicie jakoby bardzo wpływowe czynniki dokładały starań, aby podniesione sprawy jakimiś formalistycznymi pozorami polatać i gwałto-

wnej reformy potrzebujące sądownictwo nasze pozostawić w dotychczasowym stanie.

Sprzeciwiliby się to poniekąd twierdzeniom i przyrzeczeniom ministra Prażaka, a jednak musi być coś rzeczywistego w owych pogłoskach, bo się uparcie objają o uszy. Szczególnie jedna niepokoja ludzi. Oto mówią, że ministerstwo sprawiedliwości postanowiło poprzestać tylko na zażądaniu zwyczajnego sprawozdania (Berichterstattung) od dotyczących p. t. przełożonych ek. sądów i prokuratury państwa, „a natomiast zaniechać wszelkiego przesłuchania stron pokrzywdzonych i zbadanie tych wewnętrznych przyczyn, które się w istocie złożyły na formalistyczne ulegalizowanie faktów, szczegółowo w mowie posła Pernerstorfera wymienionych.“

Zdaniem ludzi rutynowanych wspomniane sprawozdania bez specjalnych dochodzeń nie przyniosą pożądanego rezultatu, i cała akcja będzie poronioną. Sam proces Safrinów wymaga umyślnego studjum, i sędzia, któryby się zajął nim gruntownie, miałby wielką zasługę. Mniemamy, że terazniejszemu kierownikowi lwowskiego sądu wyższego powinno na tem zależeć głównie, aby powyjaśniać te sprawy, które prywatnymi sprostowaniami po dziennikach gmatwają się bałamutnie. Na to nie potrzebuje on żadnego wezwania ani upoważnienia od ministra, ale z własnego ramienia może zarządzić dochodzenie. Zaniechanie zaś myśli dochodzeń najfatalniejsze wywoła skutki.

## Listy z kraju.

**Z pod Bełza 9. czerwca. (Pożar. Pożytek asekuracji).** Onegdaj z niewysłędzonej dotąd przyczyny wybuchł pożar we wsi Żniatynie. W jednej chwili ogarnął kilka zabudowań gospodarskich. Ludu na ratunek było dosyć, albowiem właśnie ks. biskup Puzyna odbywał wizytację miejscowego probostwa, ale nie było żadnych przyrzadów do tego sposobnych, chociaż Żniatyn doznał wielokrotnych już klęsk pożarowych. Pod szopą gminną można było zobaczyć wprawdzie kilka beczek, ale porozsychanych i z połamanymi kołami. Włościanie nie mogli sobie dać rady. Sąsiednie dwory Mycowa, Lisek, Siebeczowa, oraz miasto Bełz przysłały ludzi z sikawkami, i dopiero po 4-godzinnych wysileniach pod zręcznym kierownictwem p. Bogusława Krasuskiego, rządcy dóbr Mycowa, zdołano pożar zlokalizować. Zgorzało 23 gospodarzy niezamożnych, którzy w terazniejszym czasie przednowkowym nie mają się nawet czem pożywić. — Szczęściem jednak, iż oprócz trzech, *wszyscy byli zaasekurowani*, dzięki wpływowi marszałka Polanowskiego i wydziału powiatowego. Natychmiast zawiązał się komitet dla niesienia pomocy biednym pogorzelncom. Biskup Puzyna ofiarował 100 zł., zaś w drodze składek zebrano przeszło 50 zł.

**Zaleszczyki 10. czerwca. (Straż ochotnicza).** W ostatniej korespondencji z Zaleszczyk, donoszącej o zawiązaniu stowarzyszeniu straży ogniowej ochotniczej mylnie nadmieniono, że zastępca prezesa został wybrany p. sędzia Promiński. Według statutu tutejszej straży nie ma osobnego zastępcy prezesa. Jest nim de facto naczelnik korpusu. P. Promiński jest zwykłym tylko członkiem wspierającym.

**Wadowice 9. czerwca. (Wypadek kolejowy).** Na kolei lokalnej Bielsko-Kalwarja po przejściu

pociągu z Wadowic dnia 8. bm. wieczorem obsunął się nasyp tuż przed przystankiem Kalwarja Zebrzydowska. W skutek tego nie odszedł pociąg z powrotem do Wadowic, a kolej zarządziła, iż jadący miejsce uszkodzone pieszo przebywać będą, pakunki zaś i poczta zostaną przeladowane do pociągu, który z Kalwarji naprzeciw jadącemu pociągowi z Wadowic wysłany będzie. Nieszczęśliwego przypadku nie było; naprawa nasypu potrwa dni kilka. Kurs pocztowy jeszcze się nie ustalił, korespondencje i dzienniki lwowskie odbieramy dopiero trzeciego dnia, tak samo i dzienniki wiedeńskie opóźniają się o całą dobę. Trochę za długo trwają takie nieporządki. Przemysłowcy są zdesperowani, nie mogąc skutkiem tego oznaczonym terminom dostaw zadość uczynić.

**Brzozów 10. czerwca. (Porządki pocztowe).** Od tygodnia nie otrzymuję Kurjera regularnie, lecz co drugi dzień dwa numera; dziś otrzymałem numera datowane z 9 i z 10. b. m. Nie jest to przeto opóźnienie, ponieważ w obec dawniejszego porządku przychodzi jeden numer prędzej; skoro jednak co drugi dzień mogę otrzymywać prędej, to może mógłbym i co dzień? (Codziennie wysyłamy o godz. 7. wieczór. Przep. Red.)

**Sokal 10. czerwca. (Porządki pocztowe).** Gdy Kurjer lwowski był do nas wysyłany pocztą wozową przez Żółkiew, dostawaliśmy go o godz. 10. rano na drugi dzień. Teraz zaś przychodzi kolejną i dostajemy go dopiero o 7. godz. wieczorem i to od 1. czerwca. Nie wiemy z jakich powodów mamy cierpieć na takiej przesylce. (Patrz wyżej przypisek Red.)

**Bohorodczany 10. czerwca. (Konferencja nauczycielska)** odbyła się tu po raz pierwszy 29 i 30 maja b. r. Po nabożeństwie według obu obrządków inspektor Włodzimierz Korzeniewicz zajął posiedzenie w sali szkolnej w obecności starosty i księży obu obrządków, poczem przedstawiwszy zgromadzeniu starostę Strassera, jako nowego przewodniczącego okręg. Rady szkolnej, polecił temuż opiekę nad szkołami, podnosząc przytem sumiennność i gorliwość nauczycielstwa w wypełnianiu obowiązków. Starosta przyrzekł wspierać nauczycielstwo, zachęcając je do dalszej wytrwałej pracy. W rozprawach nad tematami zawodowymi, brało zgromadzone nauczycielstwo gorący udział. W obu dniach konferencji podejmował nauczycieli ks. Skaluba przeor OO. Dominikanów ze staropolską gościnnością.

**Łańcut 10. czerwca. (Pożegnanie starosty).** Celem pożegnania starosty Kleeberga, który w tych dniach opuszcza nasze miasto, będąc przeniesionym do Bochni, odbyła się wczoraj w ubikacjach tak zwanej „cukrowni“ skarbów j. niezwykła uczta pożegnalna za inicjatywą i staraniem p. J. Zaleskiego, marszałka zamku łańcutkiego i p. Bielańskiego, fizyka powiatowego. W uczcie tej wzięło udział ogółem 40 osób. Oprócz oficyalistów tutejszych, kilku urzędników, dwóch funkcjonarjuszów rady powiatowej, kontyngensu dostarczyła okolica. Wkładki od pojedynczej osoby wynosiły po 10 zł. P. Zaleski nie szczędził ni czasu, ni trudu, by wieczór ów urządzić z rzadką wystawnością, co mu też przy wykwintnym guście i miejscowych warunkach przyszło bardzo łatwo. Przy dźwiękach muzyki wojskowej, sprowadzonej umyślnie z Jarosławia bawiono się

do 2. po północy. Z Markowy, Kosiny i Grodziska nikt nie brał udziału w tej owacji.

## Jakie są przyczyny upadku naszego tkactwa? Jakby temu zaradzić?

Do *N. Reformy* piszą:

(S) Tkactwo nasze dawnymi czasy kwitnęło i miało sławę europejską. Z pewnych miejscowości miały wyroby przewagę na targach hamburskich, tryesteńskich itp., szczególnie wyroby płótna żaglowego, które co do ceny, trwałości i dobroci przewyższały wyroby czeskie i szląskie. Dzisiaj jest odwrotny stosunek. Wyroby czeskie i szląskie przewyższają nasze pod względem ceny, której się tak boimy, że rzeczywiście trudno nam konkurencję z nimi wytrzymać — i my zawsze naszego pola zbytu tylko w okolicach wschodnich szukać musimy, albowiem na zachodzie wyroby czeskie zbyt mają ustalony.

Gdzie jest przyczyna tego złego?

Otóż dawnymi czasy Czesi, Szlązacy i my staliśmy pod względem towarów surowych na równi, tj. wyrób przędzy był do nie tak dawna po największej części ręczny. Uprawa lnu była u nas rozpowszechnioną i każdy chłopiec choć cząsteczkę swej ziemi lnem zasiał musiał. Z ulepszeniem techniki maszyn postąpiło i tkactwo bardzo, zwłaszcza pod względem przygotowania materiału surowego. Dzisiaj w Czechach i na pogranicznym Szląsku przędzalnie parowe przygotowują przędzę dla nas, którą my drogo płacić musimy, albowiem — jak to każdemu wiadomem — wszystkie bez wyjątku przędzalnie zagraniczne z zasady ceny dla Galicji podnoszą, bo wiedzą, że konkurencji w kraju nie mają.

Najważniejszą jednak rzeczą jest, że my fabrykom zagranicznym len przygotowujemy i właśnie z tego lnu i przędzy, które podwójne koszty transportu w podanej cenie zawierają, płótno wyrabiać musimy. To jest pierwszą przyczyną upadku naszego tkactwa, mówię pierwszą, bo przyczyną złego jest więcej. Oto nasz tkacz wyrobił z przędzy zagranicznej towar, ale tenże według zapatrywań nowoczesnych ma tylko nazwę i cechę towaru surowego, tj. musi być apretowany. Tu nasuwa się pytanie: ile ulepszonych maglowni jest w naszym kraju? Maglownie nasze zupełnej apertury towarom lepszym udzielić nie są w stanie, gdyż urządzenie ich jest nader prymitywne i wymaganiom nowoczesnym zupełnie nieodpowiednie, a zatem z naszym wyrobem znowu udać się musimy za granicę, by przeciw towarom zagranicznym wyrównać co do powierzchni. A jak się ma sprawa z farbowaniem? Znowu odpowiedź: wszystkie lepsze towary tylko za granicą farbować można!

Wiele działa i myśli obecnie nad usunięciem tego złego nasza komisja przemysłowa, której dobre chęci mają wdzięczne echo w kraju. Zakładane szkoły, czy tak zwane warsztaty naukowe pracują nad poprawieniem techniki tkactwa; zawią-

zane spółki tkackie rozwijają swoje pole działania, jednakowoż wszystko to nie daje odpowiedniego rezultatu z powodu zła, w poprzednim ustępie wymienionego. Jeżeli stosunki pod tym względem nie zmieniają się w najbliższej przyszłości, nasze tkactwo upaść musi przy olbrzymiej konkurencji zagranicznej.

Jak więc zaradzić złemu?

Przędzalniami! maglowniami! farbiarniami! Śliczne to plany, ale jak je urzeczywistnić, skąd wziąć kapitałów na budowy potrzebne?! Wybudowanie jednej przędzalni dla wszystkich potrzeb kraju w centralnym punkcie, pod względem ekonomicznym dla przedsiębiorstwa jest nieodpowiednie, albowiem koszty budowy w większych miastach są bardzo znaczne, a zatem i nakład kapitału zakładowego powiększy się w czwórnasób od nakładu potrzebnego do tego samego celu w miastach mniejszych. Według obrachowania nie ogólnego, lecz szczegółowego dowiedzieć można, iż koszty urządzenia przędzalni i maglowni w miejscu centralnym tyle pieniędzy pochłona, iżby za nie dwie przędzalnie wraz z maglowniami w miejscach działalności wybitniejszych spółek tkackich urządzić można. Fundusz na te cele przy współdziałaniu interesowanych gmin, rady powiatowej, spółek tkackich i komisji przemysłowej krajowej, względnie Wydziału krajowego, łatwoby zebrać można, jednakowoż dział ekonomicznej administracji bezwzględnie zawsze pozostać powinien w rękach Banku krajowego przy współdziałaniu krajowej komisji przemysłowej, która winna dysponować siłami fachowemi.

## Jeszcze o jubileuszu chrztu Rusi.

Czytelnikom naszym wiadomą jest polemika, jaka się wywiązała między pismami ruskimi w sprawie obchodzenia jubileuszu 900-letniej rocznicy chrztu Rusi przez naród galicyjski. Projekt jak najuroczystszy obchodzenia tego jubileuszu wyszedł od *Czerwonej Rusi*, *Dilo* jednak odniosło się do niego skeptycznie, a ostatecznie wystąpiło nawet otwarcie przeciw, gdy w wydziale towarzystwa imienia Kaczkowskiego zapadła uchwała, by towarzystwo to wzięło inicjatywę w urządzeniu tej uroczystości, by ją urządziło w Przemysłu równocześnie z walnem zgromadzeniem swych członków i z uroczystością położenia kamienia węgielnego pod budowę domu wychowawczego dla dziewcząt ruskich, i by na uroczystość tę zaprosiło wszystkich biskupów, kapituły, duchowieństwo i deputacje towarzystw ruskich. Uchwała ta, co najmniej sangwiniczna, wywołała ze strony *Dila* gorący protest.

W ostatnim numerze *Dila* znajdujemy w tej sprawie korespondencję z Przemysła, która między innymi daje nam odpowiedź na pierwsze nasuwające się tutaj pytanie: jak też zapatrują się na kwestję tego jubileuszu ruscy biskupi i dostojnicy kościelni, od których w pierwszym rzędzie sprawa ta zależeć powinna?

„Jak mógł wydział towarzystwa Kaczkowskiego — pisze korespondent *Dila* — uchylać coś podobnego, tego my w żaden sposób pojąć nie możemy. Oczywiście w wydziale nie ma głów chłodno myślących, któreby mogły rzecz rozważnie traktować. Wydziałowi tow. im. Kaczkowskiego, ani nikt kompetentny stąd mandatu żadnego nie dał, ani on tutaj z nikim się w tej kwestji nie komunikował i nie porozumiewał. Gdy się tutaj ludzie dowiedzieli, że taka uchwała została opublikowana w *Czerwonej Rusi*, to tylko ramionami ścisnęli.

Biskup Stupnicki poczuł się tą uchwałą bardzo obrażonym, i mówi, że w danym razie gotów był być nawet osobnym cyrkularzem zabronić swemu duchowieństwu brać udział w uroczystości chrztu Rusi, aranżowanej przez wydział tow. im. Kaczkowskiego. Zdaniem ks. biskupa uchwała taka jest lekceważeniem hierarchji i duchowieństwa, by wydział tow. im. Kaczkowskiego zwolował biskupów, kapituły i dziekanów na uroczystość kościelną.

## Pracownia Edysona.

Wielki wynalazca amerykański, zarobiwszy na swych wynalazkach kolosalną fortunę, przystąpił do zrealizowania swego dawnego planu i buduje w mieście Orange, w stanie nowojorskim, ogromną pracownię, która pod względem rozmiarów i bogactwa przewyższać ma wszystko, co istnieje obecnie na tem polu. Budynek główny tego laboratorium, długi 250 stóp, szeroki 50 stóp, trzypiętrowy, zawierać będzie w parterze kompletny warsztat machin, zaopatrzony we wszelkie maszyny potrzebne do obrabiania metali. Na pierwszym piętrze pomieszczone będą przyrządy dla szlifowania soczewek, ostrzenia narzędzi, aparaty fotograficzne, maszyny domierzenia i analizowania, a znaczna część ubikacyj na tem piętrze poświęconą będzie wyłącznie eksperymentowaniu ze znajdującymi się tam przyrządami. Siłę poruszającą na tem piętrze stanowić będzie elektryczność; u każdej maszyny umieszczony będzie motor. W salach służących dla eksperymentowania znajdować się będą prócz tego przewody dla gazu, zgaszonego powietrza, zimnej i gorącej wody, par i wodorodu. Z tysiącznych aparatów, jakie mieścić się będą w tem laboratorium, dość będzie wyszczególnić tylko niektóre. Będzie tam wielki komensator Rumcorfa, fotometer, heliostat Foucaulta, teleskop zaopatrzony spektroskopem Younga, absolutny elektrometer Tompsona i elektrometer kwadratowy, spektrometer, mikrometer itp. W górnym piętrze znajdować się będzie elektryczna lampa lukowa o sile 5000 świec i wielka sala dla projektów. W innym budynku obok znajdować się będą trzy kotły parowe, każdy o sile 75 koni, maszyna parowa i 4 maszyny elektrodynamiczne, które w dzień służyć będą do eksperymentowania, w nocy zaś dostarczać będą prądu elektrycznego dla 1300 lamp elektrycznych.

## OPIEKA DZWONÓW.

Legenda alzacka.

przez

Ludwika Kerval.

(Ciąg dalszy.)

Jan Saun chętnie uczynił zadość żądaniom. Rad byłby mówić i lat dziesięć, byle tylko o dzwonach.

Oto, co mniej więcej było przedmiotem jego opowieści.

Klasztor w Valmich posiadał srebrny dzwon, najkosztowniejszy ze wszystkich, jakie kiedykolwiek istniały, klejnot istotny. Arcybiskup Winfried z Moguncji darował go był klasztorowi około r. 740 i dzwon ten miał dzwonić tylko w dzień urodzin lub pogrzebu członków możnej rodziny, do której należały przyległe włości.

Tak się rzeczy miały, gdy jeden z tych panów, jeden z Falkensteinów, straciwszy majątek, powziął myśl, iż srebrny dzwon mógłby napędzić jego trzosi i zabrał go gwałtem klasztorowi. A gdy przeor poszedł sam do przemożnego rabusia upomnieć się o własność klasztorną, ten w dzikim gniewie rozkazał przywiązać zakonnik do dzwonu i rzucić go w przepaść, znajdującą się w lochach zamkowych.

Dopelnwszy zbrodni zabójca nie potrafił zagłuszyć wyrzutów sumienia i wkrótce potem umarł, owładnięty trawicą gorączką. Tego dnia, jak opowiadają, słyszano z wnętrzości dzwon srebrny, dzwoniący na pogrzeb...

Wicher silnem tchnieniem poruszył przez żelazne kraty wielkiem spiżowem sercem „Rengrabiego“. Cichy dźwięk dał się słyszeć i udzielił się innym dzwonom, jakby w pokłask opowiadaniu Jana Sauna.

Opowiadanie to wyjaśniało dokładnie płaskorzeźbę Ottona.

Młody rzeźbiarz przedstawił z jednej strony pana na Valmichu, gdy rozkazuje przywiązać przeora do dzwonu i tego ostatniego ruchem ręki wzywającego sprawiedliwości bożej, po drugiej stronie Falkensteina na łożu śmierci, dręczonego przez szatana, wstrząsającego dzwon nad jego głowę. U stóp szatana znajdowała się rzeźbiona tarcza herbowa Falkensteinów, przecięta drażkiem w poprzek w znak hańby tego, który się zbrodni dopuścił.

Jadwiga ujęła rękę Ottona. Czuła się dumną wobec tego dzieła, iż jest wybraną artysty.

Pochwały, zachęty, pochlebne uwagi, posypały się z ust obecnych.

Nagle jakiś nieznajomy, jeden z podróżnych, którzy przybywali zwiedzać wspaniałą katedrę, przestąpił próg dzwonnicy.

Obcy rzucił pogardliwe spojrzenie na zgrupowanych, i nie skłoniwszy nikomu głową, tłumacząc niespodzianego najścia oglądał dzwonnice, a następnie płaskorzeźbę.

Zaledwie objął okiem dzieło Ottona, zmarszczył czoło ponuro; dzikim błyskiem zaświecił mu oczy, dreszcz wstrząsnął nim całym.

— Odkąd to i kto śmie szydzić z tarczy herbowej Falkensteinów! — wykrzyknął, wskazując na płaskorzeźbę.

A gdy nikt nie odpowiadał, dodał: — Kto jest autorem tej rzeźby?

— Ja, Otto Saun! — odrzekł młodzieniec, występując dumnie.

Obcy zrobił ruch pogardliwy ręką, potem powściągnął się rzekł:

— Dłuto, które to zrobiło, potrafi i zniszczyć swe dzieło. Zostawiam wam na to miesiąc czasu. Jeśli przed tegoż upływem nie zniknie ślad wszelki tej nędznej roboty, to dowiecie się na swoją zgubę, jak postępuję z tymi, co śmiały obrażać moje nazwisko. Jestem Wilfrid z Falkensteinu.

I nim zdziwienie dozwoliło komukolwiek usnąć, otworzył, hrabia Wilfrid schodził już ze schodów dzwonnicy ze swym giermkim.

Jadwiga zemdlala, Jan Saun, matka Ottona, Odila, wszyscy drżeli z przerażenia i obawy.

— Nigdy nie zniszczę tego, co zrobiłem, przysięgam! — zawołał Otto, podnosząc rękę do dzwonu, jak gdyby je brał na świadki.

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi warunkami, najkorzystniejszymi warunkami, SOKAL I LILIEIN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

w pracowni, jakoteż w parku Llewellyn, gdzie znajduje się dom mieszkalny Edysona.

Cztery inne budynki, po 100 stóp długie, 25 st. szerokie i 16 st. wysokie przytykać będą do budynku głównego. W jednym z nich, z którego starannie wykluczonym będzie wszelkie żelazo i wszystkie części metalowe, sporządzone będą z metali niemagnetycznych, znajdować się będą przyrządy do pomiarów i obserwacji magnetycznych, galwanometrycznych, w drugim znajdować się będzie laboratorium chemiczne, sala dla badań spektroskopicznych i analitycznych, — w trzecim zaś mieścić się będą warsztaty stolarskie i ciesielskie, w czwartym zaś umieszczone będą przyrządy dla metalurgii itp., jakoteż elektrodynamiczna maszyna Ampera.

Koszta budowy i urządzenia tej pracowni wyniosić będą 180.000 dolarów. Będzie ona w stanie wykonać każdą machinę od wielkości lokomotywy aż do rozmiarów zegarka kieszonkowego.

## Z izby sądowej.

**Czerniowce 10. czerwca. (Napad rozbójniczy).**

Na ławie oskarżonych zasiada Marko Humeniuk, 25-letni włościanin z Tereblestie, oskarżony o zbrodnię rabunku. W Turatka, dystryktu Dorohoiu w Rumunii, mieszkała przed paru laty rodzina żydowska Hermannów. W nocy z 3. na 4. grudnia 1886. Hermannowie zbudzeni zostali ze snu przez trzech nieznanymi ludźmi, którzy wyjęli okno wraz z ramami. Napastnicy byli w strojach włościańskich i mieli poczerwione sady i twarze. Dwaj z nich pozostali u okna na straży, a trzeci wszedł do izby, rzucił się na gospodarza domu Abrahama Hermanna, ściągnął go z łóżka na podłogę, związał sznurem i począł bić młotkiem po głowie tak długo, dopóki przerażony izraelita nie przyrzekł mu wydać natychmiast wszystkich swoich pieniędzy. Na przyjęcie spłała żona Abrahama, Mirca Hermann, którą raptownie obil okrutnie. Zabrał następnie 123 złr. i 542 franków gotówką, srebrny zegarek kieszonkowy, białiznę, odzież, beczkę wina, wódkę itp. W pomieszczeniu znajdował się także syn rodziny, Mojżesz Hermann; ten jednak, widząc znęcanie się rabusia nad rodzicami, — umknął czempredzej z domu.

Następnego dnia żandarmi rumuńscy aresztowali trzech podejrzanych o tę zbrodnię włościan, między którymi Hermannowie poznali Marka Humeniuka, poddanego austriackiego, z Tereblestie na Bukowinie, jako tego, który wszedł do pomieszczenia i rabunek wykonał. Dwaj inni aresztowani byli obywatelami rumuńskimi i stawieni przed sądy tamtejsze, atoli dla braku dowodów uwolniono ich od oskarżenia.

Natomiast Marko Humeniuk stanął tu przed trybunałem przysięgłych, który przywołał rodzinę Hermannów — obecnie zamieszkałą w Mihalénach — do złożenia świadectwa. Hermannowie utrzymują stanowczo, że podsądny był tym, który wtargnął do pomieszczenia, i sędziowie przysięgli, mimo zaprzeczeń oskarżonego, uznali go winnym zarzuconej zbrodni. Trybunał zasądził Marka Humeniuka na 12 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąca i odosobnieniem w celi każdego

— Tak! Kocham moje dzwony i nie lękam się hrabiego Wilfrida!

\* \* \*

Przez ciąg następnego miesiąca Otto z rylcem w ręku gorączkowo wykończył swą płaskorzeźbę.

Dzielo jego posiadało wysoką wartość artystyczną. Przez ten czas wielu ludzi nieznanymi odwiedzało katedrę. Jeźni obojętnie pomijali płaskorzeźbę, drudzy przyglądali się jej z zajęciem.

Trzydziestego dnia trzech czy czterech ludzi z złowrogim obliczem w różnych godzinach wchodziło na schody wieży.

Dzwony tego dnia ponuro brzmiały. Można było myśleć, że „Rengrabia“ lkać ma ochotę.

O zachodzie słońca — bladego, marcowego słońca, przebijającego się z trudnością przez ciemne chmury, pokrywające niebo — powstała gwałtowna burza.

Cały wieczór, potem wśród nocy wichry gwałtownie huczały i zdawały się wstrząsać wierzchołkami katedry; zgrzyt, świst dobywały się z jej szczytów, zakrętów i szczelin.

Po wieczery spożytej w rodzinie, Otto Saun udał się do swej izdebki. Tam, zamknięwszy drzwi na zasuwkę, przybliżył się do gotyckiego okna i patrzył przez szyby w głąb głównej ulicy miasta, gdzie mieszkała Jadwiga. Światło widne z daleka oświecało jej pokój.

4. grudnia w roku; nadto na zapłcenie Hermannom kwoty 400 złr.

## KRONIKA.

**Jubileusz wszechnicy bonońskiej.** Delegat młodzieży wszechnicy lwowskiej, prezes czytelnik akad. doręczył w Bononii adres, wygotowany przez młodzież akademicką ze Lwowa, a opatrzony kilkuset podpisami. Adres ten, wykonany na nader pięknym papierze, ozdobiony herbami Polski, Rusi i Litwy jest następującej treści:

„Inclitae Universitati Litterarum et Artium Bononiensi, omnium disciplinarum diligentissimae cultrici et propagatrici egregiae, lustris centesimi sexagesimi splendidi peracti memoriam celebranti, faustissima quaeque congratulatur et summam salutem ac felicitatem in futurum tempus a Deo O. M. precantur, Universitatis Leopolitanae studiosi. Leopoli a. d. III Id Junias A. MDCCCLXXXVIII.“

W tłumaczeniu polskim opiewa to: „Przesławnej wszechnicy bonońskiej, najwytrwalszej krzewicielce i znakomitej orędownicze wszystkich umiejętności, obchodzącej pamiątkę upłynionego osmego stulecia, wszechstronnego powodzenia życzą i o świetny i szczęśliwy dla niej stan w przyszłości Boga proszą słuchacze uniwersytetu lwowskiego.“

Młodzież akademicka w Krakowie wysłała uniwersytetowi w Bononii adres gratulacyjny. Adres zredagowany został po łacinie i po polsku i ozdobiony widokami Krakowa i herbem Polski.

**Do szanownych Towarzyszy ochotniczych straży ogniowych.** W *Przewodniku pożarniczym* znajdujemy następujące ogłoszenie: „Przy pożarze m. Kolbuszowy w dniu 18., 19. i 20. maja br. dwóch z naszych towarzyszy pp. Chodorowski Józef i Bialek Ignacy ponieśli ciężką klęskę przez utratę swych domostw i całego mienia. *Ratując mnie dzisiaj wraz ze swemi rodzinami znajduję się bez dachu i w niedostatku.* Najmniejszy datkę ze strony towarzyszy będzie dowodem pamięci i współzucia, a nawet wielką pomocą przy odbudowaniu się tych towarzyszy, którzy padli ofiarą swego poświęcenia. Łaskawą koleżeńską pomoc uprasza się nadsyłać na ręce skarbnika „Związku“ p. Brunona Hryniewicza, Rynek I. 17.“

U nas na ten cel złożył p. R. 2 gld. Dalsze datki przyjmuje administracja, a jesteśmy pewni, że szanowna publiczność pospieszy z ofiarnością, aby złagodzić los tych ofiar obowiązku strażackiego.

**Krynicka ochotnicza straż pożarna,** licząca w roku bieżącym 30 członków czynnych i wywieszonych, ma obecnie swoją własną muzykę, złożoną z 6 członków. Muzyka jest częścią składową straży pożarnej, tj. członkowie jej, biorą udział w ćwiczeniach strażackich i tworzą osobny oddział dostarczania wody do sikawek. Muzyka ta, pomimo krótkiego swego istnienia, gra nie źle na dętych i smyczkowych instrumentach — i może być w każdej chwili przez osoby prywatne zamówioną na zabawy, wycieczki itp.

Znaleziono dnia 10. bm. w kościele katedralnym

Otto rozrzewnił się myśląc o Jadwidze. Tyleż już ona wypłakała od owego nieszczęśliwego wypadku, a dziś właśnie kończy się miesiąc...

Około drugiej godziny w nocy staruszek pewien, w pobliżu mieszkający, obaczył płomień w oknach wieży katedralnej. Dał wiedzieć o tem sąsiadom, którzy rzucili się ku kościołowi.

Jan Saun i jego rodzina już byli na nogach w najwyższym a bolesnym wzruszeniu.

Widocznie umyślnie podpалona płonąła płaskorzeźba Ottona.

Pokój jego był pusty... Otto zniknął...

Na drzwiach przybity sztyletem widniał paraganin z napisem:

— „Zemsta hrabiego Wilfrida!“

Zbiry hrabiego porwali Ottona Sauna, a gdy ugaszono początek pożaru grożącego dzwonnicy, wpadli na ślady, że rabusie pociągnęli swego jeńca ku Renowi, gdzie łodzie na nich czekały.

Łatwiej sobie wyobrazić niż opowiedzieć, w jak rozpaczliwej trwodze pogrążeni byli rodzice i narzeczona młodzieńca.

Jan Saun odniósł się do urzędów Strasburga, żądając pośrednictwa i pomocy władz. Biskup wraz z kapitułą, ze swej strony, okazali się pełni troskliwości, i wysłali od siebie do zamku Valmich posła z żądaniem uwolnienia Ottona, tak w imię miłości chrześcijańskiej bliźniego, jakoteż praw kapłańskich i władzy, jaką posiadali nad osobami przywiązanymi do usług kościoła.

bilet skarbu polskiego z r. 1794 na... złote polskie. Właściciel może go odebrać w Adm. Kurjera.

Na Wysokim Zamku znaleziono zgubioną na festynie złotą branzoletkę, którą właścicielka może odebrać w policji.

**W uniwersytecie Jagiellońskim** otrzymał stopień magistra farmacji p. Antoni Zoellner, rodem z Witowie górnych.

**Nasze żebractwo.** Policja przytrzymała wczoraj dwie nieletnie żebraczki, wyludzące u publiczności jałmużnę. Jedna z nich udawała ciemną na oczy, druga szła o kulach, lecz w istocie obie dziewczęta są zupełnie zdrowe.

**Zuchwała kradzież.** Wczoraj około godziny 2. z południa wytaszczył jakiś sprytny rzezimieszek ze szopy w domu l. 2 przy ul. Kościelnej, wóz drabiniasty, którego mimo poszukiwań jużnieodszukano. Dodać należy, że rozbił on kłódkę u drzwi szopy i otworzyć musiał na oścież bramę domu. Właścicielka poniosła stratę kilkudziesięciu złr.

**Po nitce do kłębka.** Onegdaj przyaresztowano na drobnej kradzieży kilkakrotnie karanego Jana Sobosia, który w chwili tej ubrany był w mundur dozorca kolejowego. Badany zżąd do tego munduru przychodzi, wikłał się w zeznaniach, wreszcie podał, że go w jednym ze sklepów tandetnych nabył. Gdy śledztwo wytoczono, okazało się, że garderoba ta pochodzi z kradzieży, jaką spełniono przed miesiącem u Józefa Weisberga, oficjalisty kolejowego w domu pod l. 33 przy ul. Leona Sapiehy. Wówczas to włamał się złoczyńca w nocy przez okno, i uniósł ztamtąd łup, wartości 100 złr. Dzięki energicznemu śledztwu urzędnika policji p. Kantora, przy wykryciu tej kradzieży, wyszedł na jaw cały szereg tego rodzaju lotrostw, połączonych zawsze z włamywaniem się do mieszkań. Donosiliśmy o włamaniu się do sypialni p. Augusta Kutschenreitera, któremu skradziono gotówką 25 złr., futra, garderobę i klejnoty na sumę 200 złr., o włamaniu się do mieszkania oficera p. Józefa Stabkowskiego, w domu l. 57. przy ulicy Zielonej, zżąd złoczyńca wyniósł łup jeszcze większy, bo wartości 400 złr. i kilku innych zuchwałych kradzieżach, których sprawcą okazał się tenże sam Sobosia, działający z całą szajką dobraną. Komisarz Kantor przy rozlicznych rewizjach odnalazł część łupu w różnych szynkach, część zaś zakopaną w lesie aż na górach Snopkowskich. Klejnoty i kosztowne futro miało być zakopane na Pohulance, gdzie ich jednak już nie znaleziono, bo jak ślady łopaty wskazują, ktoś je już ztamtąd wykopać zdołał. Sobosia i kilku jego współników aresztowano.

**Sprytnie ręce.** W kancelarji jednego z notariuszów tutejszych miał miejsce onegdaj dziwny wypadek. Pewien obywatel ziemski p. P. przybyły umyślnie dla zawarcia aktu o kupno folwarku leżącego w okolicach Lwowa — gdy miał już, po ukończeniu formalności wszelkich płaci szacunkową cenę, — wydobyl z torbki ceratowej, zawieszanej pod ubraniem na piersiach, zamiast włożonych tam papierów wartościowych — zeszyt prostej bibuły. Rozumie się, że kupno nie przyszło do skutku — a pan P. natychmiast wyjechał na wieś do domu, by tam poszukać tych rąk zręcznych,

Hrabia Wilfrid odrzekł dumnie, że jakkolwiek jego więzien jest poddanym rzeczypospolitej strasburskiej, tem niemniej przysługuje mu prawo ukarania go za zniewagę wyrządzoną rodowi Falkensteinów.

— Zresztą, — dodał z ironją — jestem tak względny, że obowiązuję się uwolnić jeńca, jeżeli wyplaconym mi będzie okup trzydziestu tysięcy sztuk złota. Zostawiam nawet czas potrzebny na wystaranie się o tę sumę, ale jeżeli okup nie będzie złożony w wielką sobotę, to tegoż dnia, przy pierwszym uderzeniu dzwónów w kaplicy w Valmich na Alleluja, Otton Saun, winny nieuszanoszania dla rodu i herbu Falkensteinów, zostanie powieszony na blankach murów zamkowych.

I śmiejąc się szyderyzo dodał jeszcze hrabia Vilfrid.

— Trzydzieści tysięcy sztuk złota, to przecież niezbyt wysoka kwota dla dostojnego biskupa i tak bogatej katedry!

W piętnastym wieku trzydzieści tysięcy sztuk złota stanowiły sumę bajeczną, na jaką nie jeden książę nie mógłby się zdobyć.

Rozpacz zastąpiła teraz trwoję w sercach kochających Ottona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

które potrafiły dokonać metamorfozy tak dziwnej. Wprawdzie znamy i wielu nawet takich, którzy papiery bankowe potrafią zamienić dość szybko na wiele innych, bardzo przyjemnych lub smacznych rzeczy — lecz na prostą bibulę — czyż warto!

**Nie lada oszustwo.** Na coraz nowe i coraz świetniejsze pomysły zdobywają się oszuści — we Lwowie nawet. Kolonista wiejskiemu p. Arnoldowi D., przybyłemu do Lwowa w celu kupienia tu realności, faktor hotelowy, któremu bogaty kolonista obiecał sute porękawicze sprowadził niejakiego Rad... właściciela poszukiwanej realności, znajdującej się opodal dworca Czerniowieckiej kolei na ul. Gródeckiej. Pan D. obejrzawszy domek z ogródkiem, następnie zaś przestawiając mu dokładnie jego stan tabularny i potargowawszy się dość długo, przystał nakoniec na zapłacenie zań 9.200 złr. Że jednak nie miał z sobą potrzebnych zaraz przy podpisaniu notarialnego kontraktu 6.000 złr., przeto pojechał po nie do domu. Dla pewności jednak, strony opisały punktację, i p. D. dał p. Rad... 300 złr. zadatku. Gdy jednak przed kilku dniami powrócił z potrzebnymi pieniędzmi, nie znalazł ani pana Rad... ani faktora — a co gorsza przekonał się, że wprawdzie właściciel kupionej przez niego realności nosił toż samo nazwisko, lecz nietylko iż posiadłości swej wcale sprzedać nie myślał, ale i nie mieszkał we Lwowie zgoła. Takim to zręcznym sposobem dwaj oszuści zyskali byli paręset złr., gdyby nie okoliczność, iż właściciel hotelu, indagowany co do osoby faktora, wysledził tegoż w osobie Moritza Lipinera. Przyparty energicznie do muru, pod groźbą policyjną, Lipiner, który zresztą sam zdaje się być w sprawie tej wywiedzionym w pole, odnalazł rychło pomysłowego quasi właściciela domu, i z wielką biedą uzyskał zwrot zadatkowanej kwoty.

**Tow. czynnej pomocy urzędników pocztowych** istniejące we Lwowie od lat siedmiu, liczy obecnie członków 301. Dochody tego stowarzyszenia wynosiły 1057 zł. a rozchody 488 zł. Czysty majątek w gotówce i papierach wynosi ogółem 5676 zł. Na walnem zgromadzeniu członków tego pożytecznego stowarzyszenia, które się odbyło 9. bm. uchwalono po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i udzieleniu zarządowi absolutorjum, ażeby zasiłek pośmiertny dotychczasowy dla uprawnionych osób po członkach wynosił i nadal dla klasy pierwszej 70 zł., drugiej 35 zł. Również wyrażono podziękowanie dr. Wiczowskiemu za bezinteresowne udzielanie pomocy lekarskiej członkom towarzystwa, a aptekarzom pp. Beiserowi, Ruckerowi i Rappaportowi za dostarczanie leków po niższej cenie. Firma „Geschöpfungspadkob.“ podjęła się chować zmarłych członków towarzystwa po cenie niższej.

Prezesem towarzystwa na rok bieżący został wybrany radca p. Malinowski, zastępcą p. Walcher. Do wydziału weszli: pp. Brason H., Czaczka, Gilreiner, Łoziński, Maresch, Matula, Rybotycki, Smoluchowski, Stögbauer, Switalski, Woźniakowski i Zarzycki. Do komisji kontrolującej wybrano pp. Miskiewicza, Turzyńskiego i Czerwińskiego.

**Dla właścicieli gruntów we Lwowie.** Stosownie do przepisów ustawy o utrzymywaniu ewidencji katastru podatku gruntowego podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencji podpisany urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu ck. archiwum map katastralnych II. piętro nr. drzwi 62 w dniach 2., 3. i 4. lipca br. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych u podpisanego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami tyczącymi się spraw utrzymywania ewidencji katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia. Starszy geometra ewidencyjny *Bedronek*.

**Ludność we Lwowie.** W ciągu pierwszego kwartału r. 1888 urodziło się w ogóle osób 1141, a to wyznania rzymsk. kat. 590, gr. kat. 197, ormiańskiego 1, ewangelików 10, izraelskiego 343. Zmarło w tym samym czasie osób 967, a mianowicie rz. kat. wyznania 539, gr. kat. 193, ormiańsk. 1, ewangelickiego 15 i izraelitów 219. Małżeństw w świątyniach miasta zawarto ogółem 267. Rz. kat. wyznania 136, gr. kat. 50, ewangel. 6, gr. wschodniego 1 i izraelskiego 74. W stosunku do kwartału poprzedniego urodziło się w ogóle o 23 osób mniej, zmarło zaś więcej o 47 osób.

**O pomniku dla Kazimierza W. doniósł Czas** a za nim inne dzienniki, że sprawa jest już w tem stadium, że komitet powierzył wykonanie go p. Lewandowskiemu, rzeźbiarzowi zamieszkałemu w Krakowie. Dowiadujemy się z najpoważniejszego źródła, że wiadomość powyższa jest co najmniej przedwczesną, gdyż o pomniku dotychczas mowy jeszcze nie było, a komitet w tej sprawie zebrał się dopiero za inicjatywą dr.

Proppera wczoraj tj. 12. bm. a o postanowieniu jego nie zaniedbamy czytelników naszych zawiadomić. Na pomnik zebrano dotychczas wszystkiego około 2000 zł., rozumie się zatem, że suma ta na najskromniejszy nawet pomnik jest niewystarczającą i że składki jakiś czas jeszcze potrwać muszą.

\* **Miast prof. Fiericha**, ofiarowany mu przez młodzież akademicką z okazji jubileuszu, wykonał zaszczytnie znany rzeźbiarz p. Tadeusz Błotnicki.

**W Towarzystwie strzeleckim** w Krakowie odbył się d. 10. bm. uroczysty akt abdykacji dotychczasowego króla i rozpoczęło strzelanie królewskie, które trwa przez cały tydzień. Według obyczaju Towarzystwo urządziło wieczorem ucztę na cześć króla, w której wzięli udział dość liczni członkowie.

**Koszary dla strzelców.** W Tarnowie przy ulicy Chyżowskiej, jak donosi *Pogoń* tamtejsza, rozpoczęto budowę koszar parterowych dla jednego bataljonu strzelców kosztem 80.000 złr. Roboty oddano przedsiębiorcy z Krakowa.

**Zmarli:** Dominik Iwanowski, porucznik 6. pułku strzelców konnych wojsk polskich z 1831 roku, zmarł w Wieliczce w 80 roku życia; Józef Kalasanty Wojciechowski, żołnierz wojsk polskich z 1863 r. zmarł w Krakowie.

**Z Rzeszowa** donosiliśmy już o przyjeździe tamże na dworcze bardzo sprytnego ptaszka w osobie Karola Giebartowskiego. *Kurjer* tamtejszy donosi dalej: Giebartowski został wraz z matką d. 2. bm. odstawiony do sądu tutejszego i pozostaje w śledztwie. Jak sprawdzonem zostało, należy on rzeczywiście do europejskich operatorów cudzej własności, stanowiących zorganizowaną bandę opryszków międzynarodowych, i władą językiem polskim, rosyjskim, węgierskim i niemieckim. Domyślać się wypada, że brał udział we wszystkich główniejszych wyprawach i z tych źródeł stałą pensję pobierał albowiem często z główniejszych miast Europy w różnych przesyłkach, nawet telegraficznie, znaczniejsze sumy pieniężne odbierał, lub będąc sam nieobecny w domu, takowe pod pseudonimem tu zamieszkałej swej familji przysyłał. Giebartowski jest także w podejrzeniu o współudział w kradzieży klejnotów, dokonanej w Monachium u jubлера Thomsa, albowiem jak dzieńniki donoszą, sprawcy wskazywali po ubiorze na Anglików, a u Giebartowskiego znaleziono angielską kolorową czapkę w kratki i udowodniono mu, że on w czasie dokonania tej kradzieży tam się kręcił. W tym celu wysłała tu policja do Monachjum fotografię Giebartowskiego w dwóch pozyjach.

**Lecznica kolonia w Rymanowie.** Następujące datki ofiarowali: Ksiądz arcybiskup Morawski 20 gld. Ksiądz arcybiskup Issakowicz 5 gld. Zagórska, przełożona zakładu naukowego 40 gld. Z listy p. A. Barancewicz, inżyniera 8 gld. Z listy panny Heleny Komarównej 3 gld. 22 cnt. Ksiądz prowincjał Dankiewicz 5 gld. Hr. Siemiński Stanisław 2 gld. Hr. Bielski Juljusz 2 gld. Hr. Tarnowski Zdzisław 3 gld. Hr. Dzieduszycki August 5 gld. Pani Suchodolska 50 gld. Pani Kamila Poh, przełożona zakładu wychowawczego 20 gld. Z przedstawienia 17 gld. 39 cnt. N. N. z Krzeszowic 5 gld. Wolter Aleksander, nadinżynier z Przemyśla 5 gld. Hr. Józef Potocki z Antonin 10 gld. Hemmerling Kazimierz 1 gld. Dr. Białkowski Władysław 1 gld. Szlachetna dusza 100 gld. Kochowski Józef 1 gld. Tomasz Patry z Przemyśla (sam) 10 gld. Z listy tegoż 64 gld. 35 cnt. Nauczyciele na konferencji okręgowej w Przemyślu 4 gld. 88 cnt. Postruski Włodzimierz 2 gld. Towarzystwo urzędników 25 gld. Tchórzniaki z Pohorylec 10 gld. Dyr. gimnaz. w Rzeszowie 6 gld. 90 cnt. Ks. Lubomirski Andrzej 20 gld. Garczyński Włodzimierz na listę 3 gld. Michna Tomasz na listę 13 gld. 50 cnt. Rawski na listę 12 gld. 30 cnt. Rada powiatowa w Stanisławowie 10 gld. Dyr. seminar. nauczycielsk. w Rzeszowie 5 gld. 30 cnt. Kerekjarto Antoni, nadinżynier, z listy 5 gld. Guiewosz Włodzimierz z listy 85 gld. Ze Złoczowa: br. Brunicki 3 gld. J. Jaworski 1 gld. H. 50 cnt. W. 50 cnt. N. N. 5 gld. Jełowicki 1 gld. Mroziński 1 gld. Dr. C. Fried 1 gld. Nowakowski 1 gld. Szymonowicz 2 gld. O. 1 gld. Knot 70 cnt. Schaffer 1 gld. H. 1 gld. X. 1 gld. B. 1 gld. Leoncjusz Wybranowski, uczeń III. klasy 1 gld. Stanisław Wybranowski 1 gld. Antoni Wybranowski 1 gld. X. Jan S. 1 gld. Wesółowscy 5 gld. E. 1 gld. B. 1 gld. F. 1 gld. W. 1 gld. Bodyński 1 gld. M. 2 gld. Jasiński 1 gld. K. 1 gld. Beiner 50 cnt. Dr. Uranowicz 1 gld. Lutowicz 1 gld. Razem 623 gld. 4 cnt. Wszystkim tym łaskawym ofiarodawcom i przyjaciółom dzieci serdecznie „Bóg zapłać“.

**Oryginalny kontrakt** zawartym został w kancelarji notarialnej p. Kaniewskiego w Rzeszowie. Koszka sprzedawał grunt Czyżowi, Lis dozwalał Czyżowi prawa przejazdu przez swój grunt, a świadkami byli Wróbel i Wilk! (*Kurjer rzeszow.*)

**Szczególna loterja** miała się niedawno odbyć w Smoleńsku, jak donoszą *Nowosti*. Mianowicie miała zostać wylosowaną narzeczona. Los miał kosztować 5 rubli a losów miało być puszezonych 1000. Przedmiotem losowania była „panna wprawdzie niemłoda, lecz znakomitej obyczajności i z szlachejnej rodziny“. Nazwisko owej panny miało zostać w tajemnicy aż do odbycia losowania, a posagiem jej owych 5000 rubli, zebranych w drodze loterji. Jeżeli panna nie podobałaby się u szczęśliwionemu, wolno było mu przenieść swoje prawa na kogo innego. Jeżeliby z drugiej strony pannie nie podobał się wylosowany narzeczony, wolno było jej nie iść za niego, odstąpić mu jednak musiała 2500 rs. Do ryzykownego tego konkursu podobno zgłosiła się w pokaźnej liczbie młodzież smoleńska, policja jednak dowiedziawszy się o szczególnej tej loterji przeszkodziła jakimś szczęśliwcowi w zrobieniu terna.

**Napad na Hercegowinę**, o którym tyle pisano po wszystkich dziennikach, a który początkowo przedstawiono jako zbrojny ruch ze strony Czarnogórców, przedstawił się jako prosty napad rozbójniczy, o którym *Bośniucka poczta* otrzymała następujące bliższe szczegóły: „Dnia 16. maja zawiadomił pewien gospodarz z Bieliniż żandarma, że w nocy uapadła na dom jego banda ludzi uzbrojonych w karabiny i rewolwery i wymusiła na kobietach wydanie żywności. Naczelnikiem bandy jest Milutin Ilicz, który już niejednokrotnie urządzał rozbójnicze napady na wsie hercegowińskie. Dowiedziawszy się o tem wszystkim żandarm Marjan Skaro zebrał gromadę chłopów i wraz z kilkoma innymi żandarmami wyruszył przeciw opryszkom. Pierwszym z bandy padł czarnogórec Lazar Euka, następnie brat herszta Jowan Ilicz, poczem opryszki rozpięzchli się. Milutin Ilicz nie chciał zostawić trupa brata, uciekając wziął go na swoje bary, wkrótce jednak musiał go porzucić, chcąc własne życie uratować. Dnia 17. maja zjawił się Ilicz sam w Bielini, lecz wytopiony, zginął od kilku strzałów żandarmskich. Wiadomość o zabiciu herszta opryszków wywołała nie do opisania radość we wsi, gdyż według opowiadań ludności, składali oni od długiego już czasu haracz Iliczowi z obawy przed rozbójnikami.“

**Z Poznania.** Hr. Zedlitz-Tritschler, szef komisji kolonizacyjnej, podróżując obecnie po Zachodnich Pruszech, zwiędając dobra przez komisję zakupione.

**Uniwersytet w Japonji** ma powstać wkrótce i ma być urządzony na wzór wiedeńskiego. W tym celu odbył zeszłego roku jeszcze podróż do Wiednia dyrektor japońskich instytucji naukowych Hamao.

**Zabieranie gazet z kawiarni** było przedmiotem procesu w Wiedniu, gdzie sąd w pierwszej instancji zasądził pewnego jegomościa za to, jako też za wyłudzenie od kawiarni kwoty 15 gld. Sąd w drugiej instancji uwolnił jednak oskarżonego, ponieważ ten odwołał się na nie przyzwalał. Co do owych 15 gld. zatrzymał je oskarżony tytułem zapłaty za dostawioną kawiarni rżowi sliwowiec, która następnie okazała się nie do użytku.

**Dwa usposobienia.** Głośny dawniej generał amerykański Lee, znajdował wielką przyjemność w doznaniu swojemu towarzystwu, nie posiadając sztuki czynienia żartu bolesnym. Razu pewnego jednak doznał porażki niespodziewanej, albowiem obiadując z pewnym szkockim majorem i wypiuwszy już nieco, rzekł: Daruj kochany majorze mojemu usposobieniu, ale nie mogę nigdy napiwszy się nieco, powstrzymać się, ażeby sobie ze Szkotów nie pożartować. Oh, odpowiedział major, całą przyjemnością, proszę jednak o wzajemną wyrozumiałość, albowiem moje usposobienie jest tego rodzaju, że ilekroć słyszę, że ktoś żartuje sobie ze Szkocji lub z Szkotów, tylekroć machinalnie biorę do rąk hiszpańską trzcinę i spuszcza ją na plecy żartującego tak długo, dopóki mi tylko sił starczy. Porozumienie się do tych dwu odrębnych usposobień miało ten skutek, że generał Lee cały wieczór był nadzwyczajnie dla majora uprzejmym i folgi swojemu usposobieniu nie dawał.

**Pomysłowy Paryżanin** pewien wpadł na dowcip pokazywania niedawno wyłapanego banknota fałszywego 500 frankowego za pieniądze i zebrał wkrótce za ten żart 2000 franków. Najlepszym w tym koncepcji było, że banknot pokazywany był prawdziwym.

**Katastrofa pod Preszburgiem.** Onegdaj zdarzył się pod Preszburgiem na Dunaju wypadek mogący pociągnąć za sobą dotkliwe następstwa. Mianowicie statek naładowany kamieniami uderzył w pomost okrętu, wy tak silnie, że go zgruchotał. Ludzie zatrudnieni w pomocy ratując się skoczyli w Dunaj i z wyjątkiem jednego wszyscy ocalali.

**O szczególnem spaleniu czarownicy** donosi *Vossische Zeitung* z Limy. W osadzie Bambamarca nie daleko Pataz w prowincji Huamachuco, zaszedł wypadek

**Budapeszt 13. czerwca.** Izba magnatów po krótkiej debacie przyjęła ustawy o opodatkowaniu cukru, piwa i spirytusu. Przy podatku spirytusowym miał Tisza mowę, przyrzekając, że dochody z podatku wódczanego użyte będą na pokrycie deficytu i na konieczne podniesienie siły wojskowej.

**Berlin 12. czerwca.** *Kreuz. Ztg.* konstatuje, że Bismark na audjencji u cesarza d. 5. b. m. stał w obronie Puttkammera, dlatego dymisja jego zdziwiła Bismarka i przykro go dotknęła. Ze względów jednak państwowych Bismark chce się trzymać.

Równocześnie donosi *Kreuz. Ztg.*, że ustawy o socjalistach mają być zniesione.

Uczniów szkoły wojskowej w Metz, którzy przekroczyli granicę francuską, ukarano, chociaż rząd francuski tego się nie domagał.

**Berlin 13. czerwca.** Przesilenie ministerjalne ustępuje na drugi plan wobec nagłego pogorszenia stanu zdrowia cesarza. Temperatura 39 stopni. Sztuczne odżywianie okazało się koniecznym. Lekarze uważają sytuację za groźną.

**Rochefort 12. czerwca.** W Rochefort zniszczył dzisiejszej nocy wielki pożar arsenalowe warsztaty lakiernicze i stolarnie. Szkoda wynosi kilka milionów franków.

**Paryż 13. czerwca.** Właściciel magazynu „Printemps“ Heriot w rzekomym napadzie gorączkowym strzelił do swej żony i ranił ją niebezpiecznie, poczem chciał sobie sam odebrać życie. Prawdziwe powody tego kroku rozpaczliwego nie są wiadome.

**Bononia 13. czerwca.** Na dziedzińcu uniwersyteckim mieli profesorowie rozmaitych uniwersytetów mowy uroczyste. Potężne wrażenie wywarła łacińska mowa szwajcarskiego profesora Gaudiniego, który radził narodowi otrząsnąć się z nieczystości zbrojnego położenia i poświęcić się w braterskiej zgodzie pracom pokojowym i humanitarnym.

**Londyn 12. czerwca.** *Morning Post* pisząc o mowie tronowej cesarza austriackiego, mniema, że Austria chce pokoju, ale ponieważ car sam jeden trzyma lont gotowy do podpału, przeto słowa cesarza nie mają znaczenia rękami pokoju.

**Londyn 13. czerwca.** Królowa i książę Walji otrzymali telegraf Mackenziego o groźnym stanie zdrowia cesarza niemieckiego. Książę Walji wkrótce odjeżdża do Berlina. Zapowiedziane uroczystości dworskie zostały odroczone.

**Wiedeń 12. czerwca.** Na giełdzie zbożowej notowano pszenicę gotową 7.53, na jesień 7.72, owies na jesień 5.79, kukurudzę na lipiec i sierpień 6.68, na wrzesień - październik 6.49, kukurudza przeszłoroczna 5.95.

## Wiadomości polityczne.

**Warszawa 9. czerwca.** Do *Dz. Pozn.* donoszą: Przed kilku dniami przybyli do Warszawy artyści teatrów carskich w Petersburgu i mają dać cały szereg przedstawień. Kilka wieczorów dali już w sali klubu rosyjskiego, mieszczącego się w pałacu hr. Zamoyskich, wczoraj zaś było pierwsze przedstawienie w wielkim teatrze. Jaki będzie stosunek tej trupy do teatrów, czy będą płacić zarządowi teatrów, czy nie — jeszcze nie wiem. Pewno jednak gratis każą im oddać wielką scenę. Notuję sam fakt przyjazdu.

Polityka rządu robi swoje, coraz więcej w kierunku ujemnym. Wypadki odszczepieństwa coraz nowe trzeba notować. Niedawno jeden z sędziów tutejszego sądu okręgowego, p. Ludwik Roszkowski, Polak, człowiek młody i zdolny, który dzięki stosunkom w Petersburgu otrzymał miejsce sędziego, miał być na tem wysokim stanowisku zapewniony, wniósł podanie sam dobrowolnie do ministerstwa sprawiedliwości, aby go translokowano na towarzysza prezesa do sądu okręgowego w Kazaniu. Jak nazwać człowieka, co jeden z tysięcy, dzięki losowi, otrzymał zdołał wśród swoich stanowisko sędziego, potem sam porzucił kraj, aby osiąść wśród obcych i tem samem opróżnić miejsce po sobie dla Rosjanina? Bo po p. Roszkowskim już zamianowano Rosjanina. Krok p. R. — to krok bardzo, bardzo niski. Gdy opuszcza kraj człowiek przyciśnięty potrzebą, lub jakąś inną nadzwyczajną okolicznością — to jeszcze u-prawiedliwione, ale p. Roszkowski nie był wcale w tem położeniu. Świeżo

padek okrucieństwa, który nadzwyczajnie wywarł tamże oburzenie. Proboszcz tamtejszy Vargas kazał na placu publicznym spalić kobietę jako czarownicę, którą przed kilkakrotnie obiecowano. Za stos ku tej operacji posłużyła własna chata ofiary, którą na rozkaz proboszcza rozebrano. Gdy dwóch obywateli uskarżało się na to okrucieństwo, kazał ich fanatyczny proboszcz pojmać i oćwiczyć kijami. Miły ten duszpasterz, sprawuje mimo to podobno dalej swój urząd duchowny, a władze peruwiańskie bynajmniej nie pociągają go do odpowiedzialności. Zwyczajnie te rzucają najlepsze światło na stopień wykształcenia tamtejszego duchowieństwa.

**Choroba cesarza brazylijskiego** drogo kosztowała w Medjolanie. Cesarz bawił w Medjolanie 35 dni, z tych był tylko 4 dni zdrowy, a resztę przechorował lub jako rekonwalescent przeżył. Don Pedro II. zapłacił według obliczeń korespondenta *P. Lloyd* za tę sztukę do 400.000 franków, a mianowicie: hotel dziennie 2000 fr., łódź dziennie 100 fr., koszta telegramów dziennie 3000 — 4000 franków, musiano bowiem codziennie depeszować do Rio de Janeiro. Słynny paryski doktor Chercot otrzymał za dwukrotną wizytę 40.000 fr. nielicząc kosztów podróży, a profesorowie Semmola i de Giovanni musieli się zadowolić dziennym honorarium 1200 fr. Do tego należy dodać różne dary, trinarium i t. d. słowem 35 dni za wiele kosztowało. Cesarz niedopał jednak wyzyskiwania ze strony właściciela hotelu „Milan“, ponieważ nie tylko, że go obdarzył złotą tabakierką, ale nadto nadał brazylijski order.

**Sara Bernhard w łapach lichwiarzy.** W parlamencie francuskim ma być jeszcze w bieżącej sesji postawiony wniosek o zaostrenie ustawy przeciw lichwie. Poseł, który chce ten wniosek postawić, zwrócił się do aktorki Sary Bernhard z prośbą, by mu pozwoliła wejść w akta swych procesów z lichwiarzami, z których rzec w aktach swych procesów z lichwiarzami, z których spodziewa się dostarczyć dowodu, że aktorka ta, najwybitniejsza ofiara lichwiarzy, w ostatnich latach 15 wybitniejsza ofiara lichwiarzy, w ostatnich latach 15 wypłaciła około dwóch milionów franków samych procentów lichwiarskich. Sara Bernhard telegraficznie przychyliła się do tej prośby i oświadczyła posłowi, że i obecnie jeszcze znajduje się w rękach lichwiarzy i co roku płaci setki tysięcy franków, sama nie wie za co.

**Kapelusze z Boulangerem.** Paryscy zwolennicy rozgłośnego generała wprowadzili nową modę, podług której na dnie kapeluszy i cylindrów znajduje się fotograficzna podobizna Boulanger'a. Co najdziwniejsze, iż lokalna moda znalazła zastosowanie i w Warszawie, na niektórych bowiem wystawach sklepowych umieszczono „kapelusze Boulanger'a“, wraz z nieodłącznymi fotografiami.

**Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało Józefa Czalczyńskiego w Tarnowie, Daniela Bisanza w Krakowie, Bazylego Potylickiego we Lwowie, Andrzeja Jakubowskiego w Przemyślu i Leona Müllera w Złoczowie — ofcjalami pocztowymi, a dyrekcja poczt i telegrafów przeznaczyła Józefa Czalczyńskiego do Krakowa, a Bazylego Potylickiego do Tarnowa. Oficjalna Romuśda Wilusza przeniosła z Krakowa do Lwowa. Rada szk. kraj. zamianowała Michala Gmytrasiewicza rzeczycywym nauczycielem w Dmytrowicach.

P. Lotar Dargun zamianowany został zwyczajnym profesorem prawa niemieckiego w uniwersytecie jagiellońskim.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj.

**Akwarele Juliusza Kossaka,** przedstawiającego wjazd cesarzewiczowstwa do Krakowa“ zakupioną z funduszy państwowych na ostatniej wystawie międzynarodowej w Wiedniu, przeznaczył minister wyznań i oświaty muzeum narodowemu w Krakowie.

**Kółko słowiańskie.** Dziś we środę 13. bm. odbędzie się XVII. zwyczajne posiedzenie „Kółka słowiańskiego“ w XV. sali uniwersytetu o g. 7. wieczorem na którym akad. Łaszowski odczyta pracę swą pt. „Co piszą Rosjanie o Chodakowskim.“ Wszystkich przyjaciół umysłowego życia Słowiańszczyzny wydział „Kółka“ zaprasza na to posiedzenie.

**We Wiedniu** zmarł Fryderyk br. Weigelsperg, emeryt. podporucznik i drugi właściciel 32. pułku piechoty, ojciec Beli W., który zajmuje posadę radcy w ministerstwie handlu i przed laty był nawet we Lwowie dla zbadania tutejszych stosunków przemysłowych. Adwokat wiedeński Henryk Sojka dostał pomieszczenia zmysłów.

**Z bruku paryskiego.** Pewna młoda, zaledwie od miesiąca zaślubiona kobieta spostrzegła, że mąż jej od czasu do czasu pod blahymi pretekstami na parę godzin wydała się do domu. Wzbudziło to jej podejrzenie, a gdy przed kilkoma dniami mąż przy obiedzie jej oświadczył, że ma z pewnym agentem wekslowym ważną rzecz do omówienia i na cały wieczór wyjdzie z domu, żona niepostrzeżenie wymknęła się za nim,

siedła do dorożki i kazała pędzić w ślad za fiakrem uwożącym jej męża. Po długiej jeździe przy Cours de Vincennes fiakier się zatrzymał i mąż jej wysiadłszy przywitał się z młodą kobietą i siedmioletnim chłopakiem, z którymi razem usiadł przed kawiarnią. W tej chwili stanęła przed nim żona „Czy to jest ten agent wekslowy?“ — zapytała, wydobyla rewolwer i wymierzyła do zdrajcy. Przerażone dziecko rzuciło się jednak jemu na szyję z okrzykiem: „Ojciec! ojciec!“ Usłyszawszy ten okrzyk młoda kobieta osłupiała, po chwili jednak zwróciła rewolwer ku sobie i dała ognia. Ciężko ranną zaniecono do dorożki i na własne jej żądanie zawieziono do domu rodziców.

**Nowe koleje.** Według słów *Żurn. min. put. soob.*, kwestja połączenia Humania z jednej strony z Chwastowem, z drugiej z Koziatynem, z trzeciej ze stacją Wapniarką, została rozstrzygnięta twierdząco. Jeszcze w roku bieżącym postanowiono przystąpić do budowy tych kolei.

**Wyrok śmierci** przez powieszenie został wykonany 5. bm. w Cattaro na niejakim Pietro Biscuechio, który otul swoją żonę arsenikiem w celu wzięcia po niej pieniędzy deponowanych w asekuracji. Delikwent prosił wszystkich będących przy spełnieniu wyroku o przebaczenie ze łzami w oczach.

**Losy cudownego dziecka.** Przed 6 laty mówiono wiele o nadzwyczajnych zdolnościach rachunkowych 8 letniego podówczas Moryca Frankla, rodem z Pięciu Kościołów (Węgry). Znalazł się nawet impresarjo, który obwoził cudownego dziecka po świecie, wiele przytem zarabiając. Gdy zwiędziono wszystkie większe miasta, z konieczności wypadło zaprzestać dalszych wędrówek. Moryc wrócił do domu, gdzie oddany do szkół, z powodu braku chęci do nauki, nigdzie długo miejsca nie mogąc zagrać, ostatecznie zapisał się na ucznia w jednej z drukarni rodzinnego miasta. Oto w tych dniach policja rozesała listy gończe za byłym cudownym dzieckiem, które, licząc dziś lat 15, okradło jednego z kolegów w drukarni i ulotniło się następnie bez śladu. Piękne rokujący niedgdy nadzieje dziecka, zepsuty przed czasem, dość, zdaje się, wczesnie karierę na więzieniu zakończył.

**Balonem przez Atlantyk.** Aeronauta Jovis zamierza balonem popłynąć ponad oceanem Atlantykiem do Ameryki i buduje w tym celu wielki statek nadpowietrzny, który otrzyma nazwę „Atlantyk“. Balon obciążony będzie 25.000 metrów kubicznych i ma ważyć 2000 kilo. Łódź jest tak urządzona, że nawet w razie gdyby balon spadł w wodę, załoga mogłaby się utrzymać. Łódź dzieli się na dwie kabiny: gotowanie uskuteczniac się będzie za pomocą lampy Davis'a. W podróży, obliczonej na trzy dni, mają wziąć udział: aeronauci Jovis i Malet, pisarz Paweł Aréne, architekt miasta Charpentier i jeden majtek.

**Specjalne szczęście.** Trzeba mieć moje szczęście! Raz jedyny wróciłem trzeźwy do domu i właśnie żona moja spi...

**W restauracji.** Garson: Mogę panu służyć kaczka? Dziennikarz: Nieba! jestem poznany!

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Sofja 12. czerwca.** (Biuro Reutersa) donosi: Konsul niemiecki, który jak wiadomo jest zarazem reprezentantem interesów rosyjskich, wysłał do rządu bułgarskiego notę, w której zażądał satysfakcji za rzekomoznieważenie portretu cara w jednej z restauracji w Ruszczuku. Zarządzone bezzwłocznie śledztwo wykazało, iż portret cara nie został bynajmniej uszkodzonym, lecz że tylko w miejsce jego zawieszono obraz, przedstawiający bohaterów bułgarskich. Rząd polecił ukaranie winnych, którymi są urzędnicy elowi. Całe to zajście można uważać w ten sposób za załatwione.

**Kraków 12. czerwca.** Rada miejska po 4. godziny trwającej dyskusji uchwaliła imiennem głosowaniem 37 głosami przeciw 10 zburzyć gmach szpitala św. Ducha, gdzie stanie nowy teatr. Za tem przemawiali Friedlein, Romanowicz, Rzewuski. Przeciw Tarnowski i Jakubowski.

**Wiedeń 13. czerwca.** Dochodzące tutaj wiadomości z Berlina brzmią niepomyślnie o zdrowiu cesarza. Wskutek tego na giełdzie ciągle zniżka kursów. Akcje kredytowe 283.50, węg. renta złota 98.27.

Słychać, że sejmny zwołane będą we wrześniu, a rada państwa 20. października.

*Gautsch* kazał wypracować nową ustawę szkolną z uwzględnieniem wniosku Liechtensteina.

znów nauczyciel gimnazjum piotrkowskiego, wychowaniec uniwersytetu warszawskiego, pan Antoni Paskal, mający lat 28, katolik, dobrowolnie przyjął prawosławie w cerkwi pierwszego gimnazjum w Warszawie, a rodzicami chrzestnymi byli mu dyrektor I. gimnazjum Stefanowicz i wdowa po pułkowniku żandarmerji pani Korzeniewska. Charakterystyczne w tym wypadku jest to, że nowemu pereknięczkowi za rodziców chrzestnych służyli dawniejsi pereknięczkowie.

**Banialuka 12. czerwca.** Cesarzewicz Rudolf odbył dziś rano przegląd załogi tutejszej, poczem o god. 8. odjechał do Gradyski. Wczoraj cesarzewicowstwo zwiędzali kościoły i meczety, przyjmowani wszędzie przez duchowieństwo i przełożonych gminnych. Popołudniu odbyli przejażdżkę na wyżynę przy drodze do Jajce, skąd rozciąga się wspaniały widok na Banialukę i górną dolinę Vrby. Wieczorem odbył cesarzewicz inspekcję kosar Vrby.

**Lipsk 11. czerwca.** W procesie przeciw 13 socjalistom o rozszerzenie pism ulotnych treści rewolucyjnej zostali wszyscy oskarżeni uznani winnymi i zasądzeni na kary więzienia od 3 do 5 miesięcy.

**Poczdami 12. czerwca.** Uciążliwości w oddechaniu u cesarza Fryderyka wzmogły się tak, że odżywianie jest utrudnione. Skutkiem tego czuje się cesarz słabszym. W ogóle stan zdrowia cesarza był w ostatnich dniach mało zadawalniającym; od dwóch dni cesarz spożywać może tylko płynne potrawy; przytem występuje gorączka.

**Bononia 12. czerwca.** Przybyła tu rodzina królewska na uroczystość uniwersytecką, powitana przez włoskich i zagranicznych studentów z wielkim zapalem. Popołudniu odbyło się w obecności rodziny królewskiej i niezliczonych tłumów odsłonięcie pomnika Wiktora Emanuela.

**Losy majoratów w Królestwie polskim** zaniepokoiły korespondenta do *Graźdanina*, który w liście z Warszawy opisuje w krótkości ich dzieje:

„Po 1831 roku bardzo wiele większych majątków, które przeszły do rządu, zostały rozdane jako majoraty wyższym urzędnikom państwa, w celu zwiększenia elementu rosyjskiego. Już wówczas odzywały się głosy przeciwnie oddawaniu ziemi bogatym urzędnikom; głosy te twierdziły, że taki właściciel nigdy długo nie będzie mieszkał w majątku, że go odda w ręce fikcyjnych rządzców, a w gruncie rzeczy najprawdziwszych właścicieli i — jak się okazało, głosy te miały rację zupełną: 99 proc. wszystkich majoratów „ruskich“ znalazło się w rezultacie w rękach cudzoziemców i żydów. Majoraty te stały się ogniskami, około których zaczęły się grupować koloniści — Niemcy. Jako przykład korespondent podaje Chełm, dokoła którego rozciąga się ogromny majorat, należący do rodowitego Niemca, a w części na jego ziemi, w części w najbliższym sąsiedztwie rozłożyły się ogromne kolonie niemieckie.

Korespondent żałuje, że projekt rozdania ziemi rządowej Rosjanom, należącym do klasy średniej onego czasu upadł, byłby to bowiem jedyny sposób przytwierdzenia elementu rosyjskiego do ziemi. W r. 1871 część majątków poduchownych w Królestwie na mocy ukazu carskiego była sprzedawana wyłącznie Rosjanom, ale że zależało to od urzędników izb rządowych, kogo uważać za nabywcę, a wyraźnie nie określono, jaką część mają nabyć Rosjanie, i ten więc środek chybił celu. Urzędnicy wyznania ewangelickiego byli uważani za Rosjan. A wszystko to wpłynęło na to, że gorsza część dostała się Rosjanom. W gruncie rzeczy majątki w Królestwie tylko nominalnie są w posiadaniu Rosjan, prawdziwymi zaś właścicielami są albo Niemcy, albo Polacy. Sprawę jednak — kończy korespondent — można i należy poprawić. My powiemy ks. Meszcherskiemu, że niepotrzebny kłopotu narobiła sobie Rosja. Najlepiej było uszanować cudzą własność. I nie byłoby dziś żartowania.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Targ zbożowy. Lwów 12. czerwca.** (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony). Tendencja handlowa nader mdła, spekulacja zbożowa prawie zupełnie ustala, ceny nie zdołały się do obecnej chwili ustalić, a to z powodu braku popytu z zagranicy.

Produkta strączkowe całkiem zaniedbane. — Ceny notują więcej nominalnie.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.	
Pszonica gotowa	gld. 6.30 do 6.80
Żyto gotowe	„ 4.50 „ 4.90
Owies obrocny	„ 4.40 „ 4.85
Jęczmień	„ — „ —
Rzepak	„ 9.75 „ 10.25
Groch	„ 3.80 „ 8.—
Wyka	„ — „ —
Bobik	„ — „ —
Hreczka	„ — „ —
Kukurudza	„ — „ —
Chmiel za 56 kilo	„ — „ —
Koniczyna czerwona	„ — „ —
„ biała	„ — „ —
„ szwedzka	„ — „ —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	
stacja kolei	„ 24.50 „ 24.75

## Nadesłane.

### !!! Proszę niezapominać!!!

Codziennie muzyka wojskowa pułku Nr. 9. We Czwartki i Soboty cała muzyka pod osobistym kierownictwem p. kapelmistrza M. Falla. Podczas pogody w ogrodzie, zaś deszczu lub zimnego wieczoru w sali. Wstęp 15 centów. Z poważaniem Wit Grzywiński.

**Do sprzedania realność** pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę wchoząca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego. Złożenia przyjmuje adwokat Piepiel we Lwowie.

Wszech nauk lekarskich

## Dr. Józef Sochański

po odbyciu szczegółowych studjów

w zakresie chorób wewnętrznych pod okiem pierwszorzędnych specjalistów wiedeńskich — osiadł stale we Lwowie i jako lekarz chorób wewnętrznych, ordynuje rano od godziny 9. do 10., po południu od 2. do 4.

Ulica Hetmańska l. 10.

Wszech nauk lekarskich

## Dr. Emil Lateiner

po odbyciu specjalnych studjów w zakresie dentystyki w klinikach dentystycznych wszechnicy w Berlinie, założył wspólnie z ojcem swoim atelier dentystyczne przy placu Marjackim l. 10. i ordynuje od 10. rano do 6 wieczór.

Wszystkie operacje wykonuje na żądanie bez bólu przez znieczulenie za pomocą kokainy i gazu rozweselającego (Lustigas).

Sztuczne zęby przysposabia na złocie, kuczeku i t. p.

Specjalista do chorób żołądkowych

Wszech nauk lekarskich

## Dr. Julian Czyrniański

lekarz chorób wewnętrznych, b. elew. asystent kliniki lekarskiej prof. hofr. Dr. Bambergera, b. sekundariusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.

Udziela rady lekarskiej od godziny 3 do 5 ulica Jagiellońska l. 7. I. piętro.

## Lwów, z Izby handlowej

12. czerwca 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	žadaja
Kolej Lwowsko-Czerniowiecka po 200 zł. m. k.	206 75	204 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	213 —	216 75
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	283 —	287 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 20	99 30
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 50	101 80
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 —	93 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 60	101 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	—	95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowo 371.	100 60	101 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	—	92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowo 52 l.	93 40	94 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	91 —
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	—	54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	—	48 —
<b>Obligacje za 100 zł.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	102 50	103 65
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	—	105 —
1883 4 i pół proc. w. a.	89 50	90 60
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	20 50	—
Stanisławowa	35 50	—
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 85	6 95
Dukat cesarski	5 89	5 99
Napoleon	9 98	10 08
60 Imperiał	10 32	10 42
tabel rosyjski srebrny	1 40	1 50
tabel rosyjski papierowy	1 08	1 10
100 marek niemieckich	61 75	62 35

## Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

### Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6. Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 12. czerwca 1888.

*Hotel Angielski.* M. Wróblewski z Tarnowa, A. Reindl z Wolicy, J. Knorr z Berlina, J. Rzeppa ze Skolego.

*Hotel Krakowski.* W. Bednarski z Podgórz, W. Markwiczynski z Podgórz, T. Łonkiewicz z Brodów.

### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

### POCIĄGI KOLEJOWE

(według zegaru lwowskiego)

#### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8:00 wieczór pospieszny; 11:06 wieczór i 6:11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiecz. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5:53 rano mieszany.

G 8:26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3:40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1:35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Ochodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4:04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9:20 rano pospieszny; 9:50 rano i 10:06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7:49 rano mieszany.

G 5:20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stryja, do Ławoczne i Budapesztu. — 10:35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8:10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10:08 wieczorem Husiatyna koleją czerniowiecką.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 12 czerwca 1888

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	282 50	285 75
Bank anglo-austriackiego	109 —	107 40
Unienbanku	201 25	200 —
kolei Karola Ludwika	201 75	200 —
kolei północnej	254 —	253 —
kolei południowej (Lombardy)	84 —	83 90
kolei państwowej	224 60	224 25
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	214 25	214 25
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	155 50	155 75
Losy komunalne wiedeńskie	136 60	136 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	99 —	99 60
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	102 50	102 60
Losy regulacji Cisy	—	212 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	213 25	212 50
Renta węgierska złota 4 proc.	99 10	98 90
Akcje Bankvereinu	90 50	90 —
Rosyjski rubel papierowy	109 75	109 62
Losy premjowane węgierskie	124 75	124 50
Akcje kredytowe	—	284 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Napoleonidory	10 0 —	10 01 50
<b>Berlin, dnia 7 czerwca 1888.</b>		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	178 30	177 10
Akcje austriackie kredytowe	—	143 60
Akcje kolei Karola Ludwika	—	80 60
Austriackie banknoty	—	165 45
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	84 40
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	53 45

### Choroby ust i zębów

jako to: ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadwornego

**Dra POPPA Woda anaterynowa do ust**  
która równocześnie użyta z

**Dr. POPPA Proszkami do zębów albo Pastą do zębów**  
utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.

**Dra POPPA Plomba do zębów**  
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

**Cena: Anaterynowa woda do ust** 50 ct., 1 złr. i 1 złr. 40 ct.  
**Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 ct.  
**Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct. **Plomba do zębów** w etui 1 złr.

Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześniej niszczą.

**Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2.** Otrzymał można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

### Chleb Dra Grahama

Dzielko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego Grahama, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wyleczone zostały radykalnie, dostać można za cenę 50 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

### Hotel de Laus.

Podpisany właściciel ogrodu gościnnego pod powyższą firmą przy ulicy Łyczakowskiej 1. 122. zawiadamia, iż prowadzi tę restaurację nadal na własną rękę, ponieważ realność ta pozostała nadal jego własnością, a utrzymując tamże zdrową i smaczną kuchnię, codziennie świeże raki, dobowe napoje jako to: Piwo Pilzneńskie, Okocimskie i Leżak Marcowy z browaru Lilienfelda

### Co czwartek koncert muzyki wojskowej.

Poleca się ten przyjemny ogród względem Szanownej P. T. Publiczności. Z szacunkiem

**Jan Koll (Wiener).**

### L. 1826 KONKURS.

W celu obsadzenia posady inspektora policji w Śniatynie z placą roczną 500 złr. rozpisuje się niniejszym konkursem z terminem do 15. lipca r. b. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia do pełnienia powyższej służby i znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym do Zwierzchności gminnej w Śniatynie. — Kandydaci, którzy służyli przy c. k. żandarmerji będą mieli pierwszeństwo.

Śniatyn d. 6. czerwca 1888.

**Niementowski burmistrz.**

### Kamienica

dwu piętrowa na najpryncypalniejszej ulicy do sprzedania, oraz parcele budowlane.

Blizsza wiadomość z wykluczeniem pośredników w aptecce Krzyżanowskiego we Lwowie.

### Wynalazek p. LESUEUR w Paryżu

### EAU ALLAMANDE

Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli pęć. Dla uniknięcia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego Union des fabricants na każdym flaconie.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastelier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Zyg. Ruckera.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu

### HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

### Jana Ilnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki p. rfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie, Sukiennice L. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

### Maszyny do prania białizny

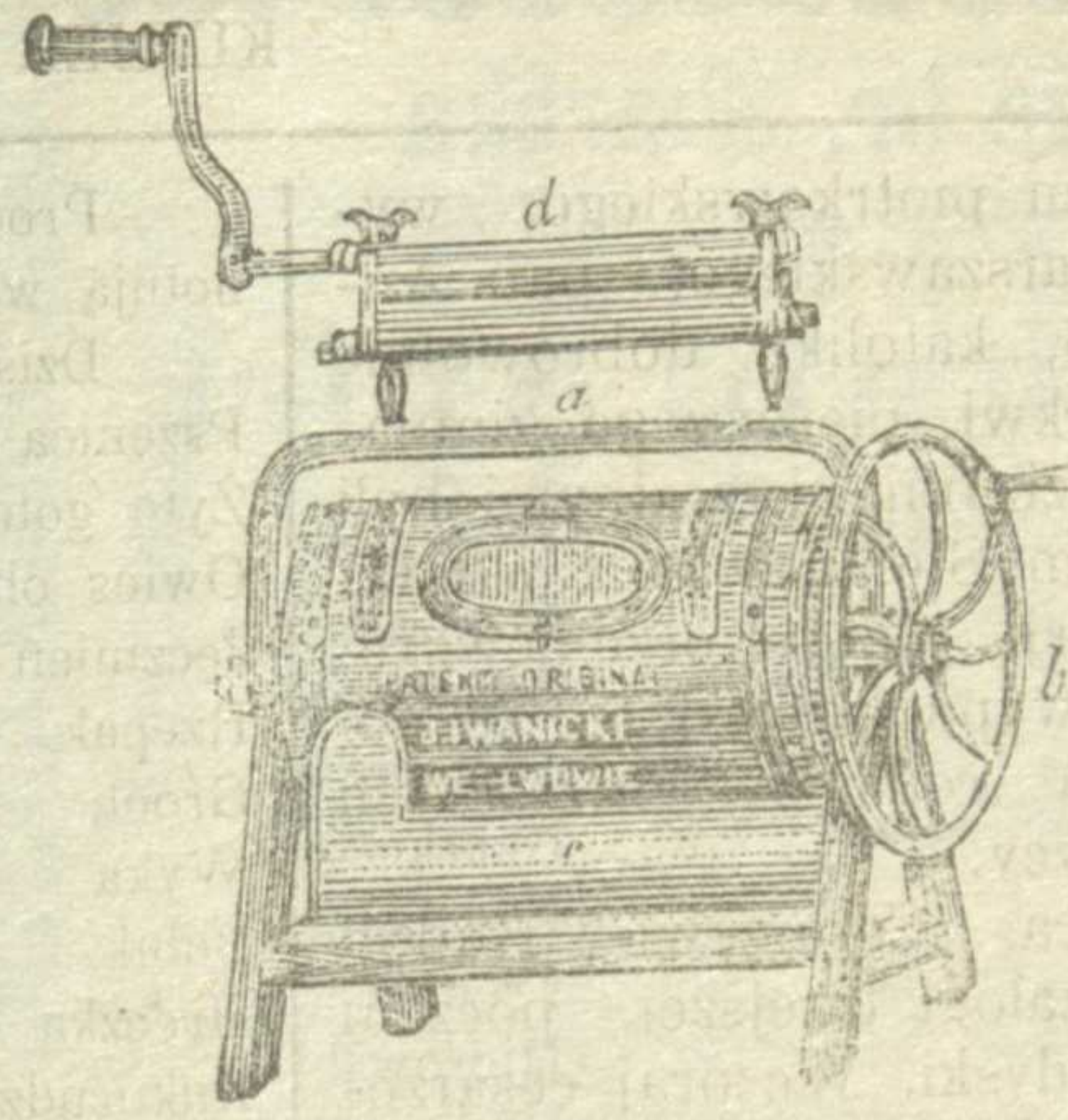
Patent „Original Iwanicki“.  
Moje maszyny nowej konstrukcji są jedyną, które bardzo czysto, lekko i szybko wypierają białiznę. Wszystkie obecnie istniejące amerykańskie, angielskie lub wiedeńskie w kąś wobec moich.

Kto sobie życzy w miejscu mogą dać na próbie.

Cena jednej kompletnej maszyny do prania 40 złr.

Aparat do wyciskania wody z białizny 15 złr.

**Józef Iwanicki**  
mechanik  
Lwów, Hotel Żorża.



### Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.

**Dom z ogrodem** na przedmieściu jest do sprzedania. Wiadomość Cukiernia Wierzbickiego. 1126

**K**upuje i sprzedaje wszelką garderobę, meble, zegary, obrazy, i maszyny Singera zakład Jaszczyszyna w teatrze. 1081

**Fotominiatury pastelowe** Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek 1. 2. 1118

**K**aucjonowany, rutynowany ekspedycytor pocztowy poszukuje umieszczenia. „Fortuna“ restante Lwów. 1090

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**D**o sprzedania realność ulica Sokoła 1. 7. Blizsza wiadomość na miejscu. 1101

**D**o wynajęcia obszerny sklep zaraz. Jagiellońska 1. 12. 1095

**P**otrzebne 300 (trzysta) złr. na 10 do 12 rat miesięcznych. Gwarancja i procent dobre. Oferty pod „Z. W. 3.“ do Administracji Kurjera do 16. czerwca. 1103

**1, 3, 4, 7** pokoi I. piętro, balkon, ulica Kraszewskiego 1. 23. 919

**S**klepowa mająca praktykę kilkotletnią z dobrimi świadectwami, znajdzie natychmiast umieszczenie u Jaszczyszyna, gmach Teatralny. 1108

**R**ynek 1. 24. do wynajęcia 2 pokoje frontowe z kuchnią, 1 pokój w oficynach z kuchnią. 1047

**U**cznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 1108

**5** pokoi z przedpokojem i wielki balkon wraz z wszelkimi przynależnościami do najęcia od 1-go lipca b. r. Rynek 45 (gdzie sklep Ostrowskiego). 1059

**I**nteres dobrze rentujący się poszukuje spółnika. Wiadomość Administracja Kurjera. 1107

**U**lica Techniczna 1. 6. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze do wynajęcia. 1053

**H**andel Ważnego ulica Czarnieckiego 1. 2. ma do sprzedania niewielki zapas maślaczki butelkowanej w roku 1842. Cena bardzo umiarkowana. 1112

**W** gmachu teatralnym pokój eleganci, obszerny, cały ozdobiony rzeźbą i mozaiką z przedpokojem dwa duże okna na ulicę Skarbkwską, od 1. lipca do wynajęcia. Wiadomość w zakładzie Jaszczyszyna. 1080

**W**dowa poszukuje miejsca a wdowca, księżka lub kawalerka do zarządu domu i gospodarstwa. Adres W. W. poste restante Lwów. 1106

**P**rzy ulicy Łyczakowskiej 1. 71. zaraz do najęcia 4 pokoje, 2 kuchnie, drewniana, strych, w całości lub pojedynczo. Także jeden kawalerski pokój umebłowany. 1102

**W**dowiec w wieku młodym, przystojny, mający znaczny majątek poszukuje towarzyski do życia, osobę inteligentną, wdowę bezdzietną w latach 26—32 posiadającą kapitał 6 do 8 tysięcy. Blizsza wiadomość u pana B. Z. w Bortnikach Nr. 62. Listy uprasza się rekomend. 1104

**3** pokoje z przynależnościami Kopernika 1. 5. od sierpnia, 2 pokoje przy ulicy Kopernika liczb. 5. od lipca do wynajęcia. 1109

**P**oszukuje się do kupienia pas lity złoty, szychowy. Wiadomość N. N. poste restante Tarnopol. 1111

**D**wa pokoiki kawalerskie w mezaninie zaraz do najęcia, plac Hallicki 1. 10. 1122

**W**szelkiej kategorii sług dostać można bezzwłocznie w kantorze Kozłowski Skarbkwski 1. 3. 1106

**T**rzy pokoje, balkon, dwa przedpokoje, spiżarnia ulica św. Mikołaja 1. 5. 1123

**M**aszynka drukarska a la minute służąca do odbijania nagłówek listowych, kuwert, kart wizytowych, etykiet, napisów na książki i t. p. jest tania do sprzedania ulica Pańska 1. 14. nr. drzwi 12. w podwórzu. 1096

**P**okój frontowy obszerny ulica Zimorowicza 5. 1124

**K**omitet kolonji wakacyjnych dla dziewcząt poszukuje rzetelnej osoby do zajęcia się kuchnią i gospodarstwem. Blizsza wiadomość u WP. Niedziatkowskiej Jagiellońska 7. w poniedziałki, środy i piątki od godziny 3 do 5. 1075

**P**okój frontowy Kopernika 1. 30. jest zaraz do najęcia, na żądanie z meblami. 1119

**M**eble z kilku pokoi na sprzedaż. Blizsza wiadomość u Odzwiernego przy ulicy Sykstuskiej 1. 42. 1115

**P**rzy ulicy Kochanowskiego 1. 14. są 2 pokoje z przynależnościami do wynajęcia. 1116

**S**ierotka dwuletnia, zdrowa, ładna, prosi o przyjęcie ją za swoje. Lwów Arsenalska 4. u akuszerki. 1125

**3** pokoje z przynależnościami Kopernika 8. I. piętro. 1114

**P**ortepian przegrany jeszcze w całym świecie dobrym stanie jest na sprzedaż. Plac Marii Śnieżnej 1. 3. II. piętro. 1121

**W** gmachu teatralnym od ulicy Teatralnej będą do wynajęcia od 1. sierpnia b. r. sklepy duże z pokojami bocznymi. Wiadomość w biurze Adm. Centr. fund. Skarbkwskiej teatr I. piętro. L. drzwi 29. 1120

**P**owozy i faetony (Selbstkutschierwagen) nowa i mało używane są do sprzedania. Wiadomość w kancelarii 1. 5. ulica Łyczakowska. 1117

**B**rajerowska 6. od 1. lipca I. piętro 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. d. — Brajerowska 8. od 1. września II. piętro 4 pokoje z balkonem, przedpokój, weranda, kuchnia, pokój dla służby i t. d. — Brajerowska 10. i Brajerowska 1. 12. mieszkania w niskim parterze. Pokoiki kawalerskie. — Podlewskiego 4. 2 pokoje, nyża, kuchnia i t. d. z dwoma wchodami. (Pomieszkaniu to może być także rozdzielone na: 1 pokój, nyża, kuchnia i pokój kawalerski). — Pomieszkaniu kawalerskie: 2 pokoje, przedpokój II. piętro, od 1. sierpnia, pokój z kuchnią. Kaźmierzowska 39. zaraz sklep. Blizszej wiadomości udziela Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera. 1113

# „Ruch”

dwutygodnik poświęcony literaturze, nauce i sztuce, sprawom społecznym i politycznym, wychodzi rok drugi.

## „Ruch”

umieszcza powieści, nowele, pamiętniki, „Echa“, „Ruch kobiecy“, Mody, Ruch literacki i artystyczny, Sylwetki znakomitości naszych w dziedzinie literatury i sztuki, Kronikę działalności kobiecej i obfite notatki z zakresu literatury i sztuki.

## „Ruch”

umieszcza w każdym numerze łamigłówek i zadania, za których rozwiązanie cenne wyznacza nagrody.

## w „Ruchu”

drukuje się obecnie powieść Marii Grochowskiej pod tytuł: „Utracone szczęście“, „Wspomnienia więźnia“ przez Florjana Bohdanowicza, „O prawach kobiet“ przez Secretana, Studium M. Siebera o Zygmuncie Noskowskim, oprócz tego podaje oceny literackie i teatralne i t. d.

**W** bieżącym kwartale pomieści „RUCH“ pamiętnik zmarłej przedwcześnie poetki *Maryi Bartusówny* i kilka oryginalnych nowel pióra pierwszorzędnego polskiego pisarza.

„Ruch“ jest najtańszym pismem literackim polskim. „Ruch“ wychodzi w zeszytach 4-arkuszowych zbroszowanych w okładce, na pięknym welinowym papierze.

## „Ruch”

kosztuje zarówno we Lwowie jak na prowincji:

Rocznie . . . 7 złr. 20 ct. | Kwartalnie . . . 1 złr. 80 ct.  
Półrocznie . . . 3 „ 60 „ | Miesięcznie . . . 0 „ 60 „

dla prenumeratorów Kurjera Lwowskiego 1/3 taniej.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Ruchu“ ulica Akademicka liczbą 3. we Lwowie, oraz wszystkie księgarnie.

Numera na okaz wysyła się bezpłatnie.

## Zaproszenie do przedpłaty na „Kurjera Rolniczego“ w Poznaniu.

„Kurjer Rolniczy“ centralny organ rolniczo-przemysłowy wychodzi III. rok co sobotę w Poznaniu. Abonament roczny 4 złr. wprost z Redakcji. Abonentom „Kurjera Rolniczego“ t. j. pracodawcom dostarcza się ludzi obojga płci bez kosztów, tak samo poszukującym umieszczenia wyrabia się miejsca bezpłatnie. Administracja „Kurjera Rolniczego“ pośredniczy w sprzedaży lasów, majątków ziemskich i dzierżaw za opłatą 1—2% od sumy kupna.

Do korespondencji uprasza się dołączyć na koszt portorji. Adres: „Kurjer Rolniczy“ w Poznaniu.

W teatrze hr. Skarbka  
Dziś  
**Małżeństwo Apfel**

komedja w czterech aktach K. Zalewskiego.  
Stanisław Czaputkiewicz  
Antoni Apfel  
Ernest Apfel  
Walenty Rolewski  
Leon Rolewski  
Bolesław Grünbrust  
Hrabia Karol  
Juljan Dąbkiewicz  
Aleksander Steżycki  
Deputat  
Marszałek dworu Apfela  
Jan  
Józef służyący Apfela  
Julia Czaputkiewiczowa  
Zofia Apfel  
Matylda  
Olimpia Grünbrust  
Wojdałowicz  
Żelazowski  
Woleński  
Ruszkowski  
Kwieciński  
Frenkel  
Hierowski  
Walewski  
Stróżewski  
Dębicki  
Szobert  
Starzewski  
Janusz  
Aszperger  
Stachowicz  
Aleksand. Lüde  
Cichocka

➔ Jeszcze tylko 5 dni. ➔

Palenie tytoniu, jakoteż przyprowadzanie psów jest policyjnie wzbronione.

Wielki angielsko-amerykański  
**CYRK BORNA**

(Olbrzymi namiot cyrkowy na Placu Castrum)

Dziś we Środę 13. czerwca 1888.  
po południu o godzinie 4tej

➔ Osobne wielkie przedstawienie dla dzieci ➔

Ceny miejsc dla dzieci i dorosłych: Czele 70 ct., miejsce rezerwowane 50 ct., I. miejsce 30 ct., II. miejsce 20 ct., III. miejsce 10 centów.

Dziś we Środę wieczór o godzinie 8mej

➔ Wielkie przedstawienie uroczyste ➔

Ceny zwykłe.

NB. Bilety mają wartość tylko na ten dzień, na który kupione zostały. Do wiadomości. Namiot cyrkowy jest zupełnie nieprzemakalny a Publiczność dobrze ochronioną od deszczu i wiatru.

Jutro we Czwartek 14go Czerwca 1888.

✳ Wielkie galowe przedstawienie ✳

Handel sukna i towarów wełnianych modnych  
pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczb 33.  
rok założenia 1841.

poleca Welwety w prążki, również i korty płóciennne w prążki, jedyny materiał do jazdy konnej, przewyższający co do trwałości wszystkie inne materje i to po cenach bardzo niskich.

**Do desinfekcji!**

Kwas karbolowy w krystalach i surowy w płynie,  
Wapno karbolowe, Wapno chlorowe,  
Antibakterion.  
Proszek przeciw owadom,  
Rozpylacze do tegoż,  
Naftalinę, saszetki i papier naftalinowy.  
Liście pączkowe, najlepszy środek przeciw molom poleca

**JÓZEF HANKE**

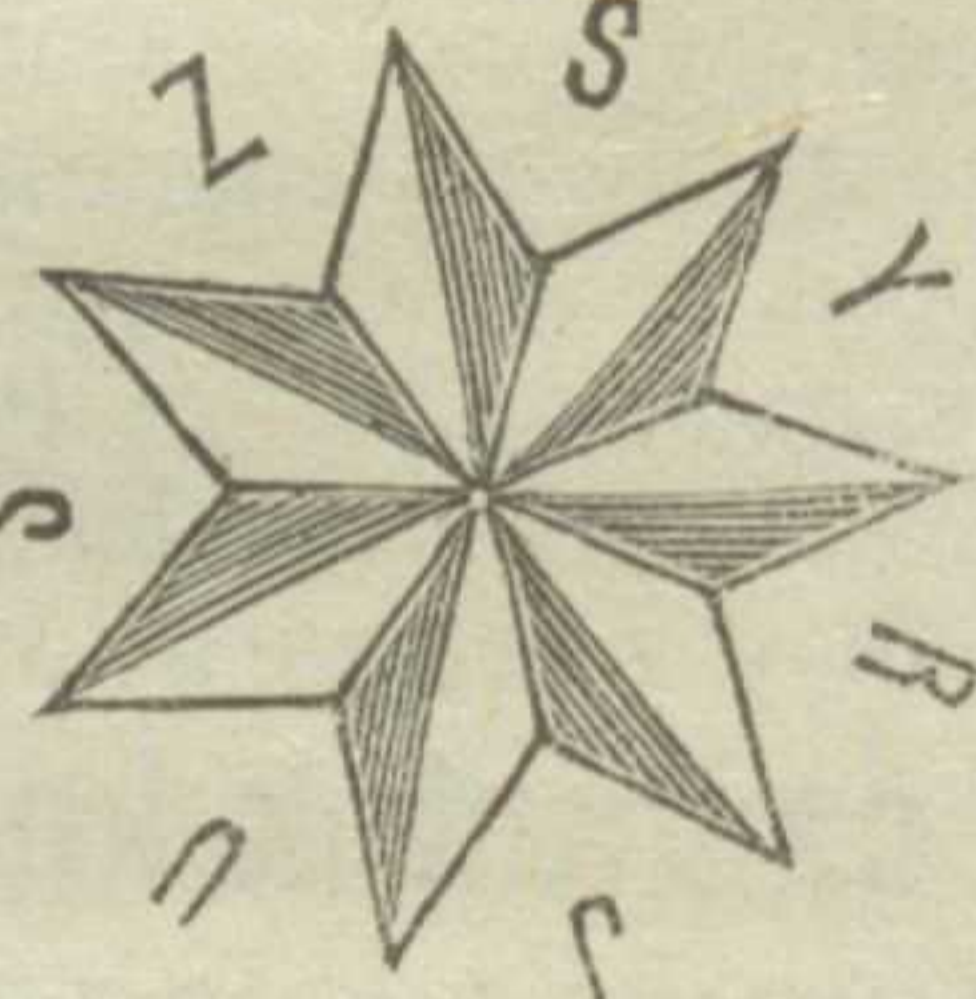
we Lwowie Rynek I. 38.

pod „Czarnym Psem“.

1888.  
**Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne**  
poleca  
**Karol Ballaban**  
we Lwowie.  
Łaskawe zlecenia skuteczniam bezzwłocznie.

**SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO**  
pod godłem 19

WE LWOWIE



Chorążczyzna 22

we Lwowie Chorążczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej

we Lwowie:

1 kilogram zhr. 1'80.

na prowincji:

4¼ kl. zhr. 9'15 franco.

Odbiorcom nad 50 kgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.



Podaję niniejszem do wiadomości Szan. P. T. Publiczności, że z dniem 20go Maja b. r. otworzyłam

**Filję mojej MLECZARNI**

w ogródku Wgo p. Brajera (przy ulicy Podlewskiego i Brajerowskiej).

Oprócz nabiału będzie zawsze chleb wiejski, masło i t. d.

Zapewniając, że będzie moim staraniem wszelkim wymogom szanownych moich gości zadość uczynić, proszę o liczny udział.

L. Koralewicz

właśc. mlecz. ul. Teatralna 10.

Agenten und Reisende zum Verkauf von Caffee und Thee in Postcolli gegen hohe Prvision gesucht. Ernst Best, Caffee- und Theehandlung, Hamburg.

Nowo urządzony handel **HERBATY** chińsko-rosyjskiej

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie pl. Marjacki 10

poleca zbioru majowego:

- 1/2 kilo Congo — zhr. 1'60
  - " " Souchong czarna „ 2'—
  - " " „ zbior majowy 3'—
  - " " Kaysow czarna — 4'—
  - " " Melange de Londres 4'—
  - " " Pecco — 3'—
  - " " karawanowa 4'—
  - " " najprzedniejsza 6'—
  - " " Wysiewki herbaciane 1'30
  - " " najlep. herbat 1'60
- Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (1004)  
Opakowania się nie liczy.

**PUSTOMYTY pod Lwowem.**

Zarząd kąpieli siarczanych, parowych i żelazisto-borowinowych  
Rozpoczęcie sezonu 20. maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem używane być mogą, są: gościec i dna (Reumatismus et Arthritis), żoły (skrofudy), choroby skórne, kiła (syphilis), zanieczyszczenie krwi merkurjarne, zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny i t. p.

➔ Przed bramą Zakładu jest przystanek kolei państwowej.

Jazda ze Lwowa trwa 32 minut. Pociągi odchodzą ze Lwowa o godz. 5:20 rano, 10:35 i 8:10 wieczorem.

Powracają do Lwowa: o godz. 8:26 rano, 3:40 po południu i 1:35 w nocy.

Stały lekarz w miejscu. Restauracja. Wikt w abonamencie, lub a la carte, po umiarkowanych cenach.

Zwraca się szczególną uwagę na kąpiele borowinowe (Moorbäder), które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym i mogą być z równym skutkiem użyte w cierpieniach kobiecych jak Francisbadzkie.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

**BANK HIPOTECZNY**

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

Maryocelskie  
**Krople żołądkowe.**

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, ochłannym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolikach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się płasku kłoci, katarach bólowych w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji flegmy, żółtaczce, obmierzłości i wmitach, przy dochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zawrotach, przeciwności żołądka, zaparciach i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, watroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

**Karola Brady**

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.  
Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Cześć składowe tychże są przy każdym flakoniku na opisie użyte, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często-krotnie fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyższym oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flakoniku znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Gaska w Kromieryżu (Kremsier).

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptekarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepasa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BIELZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedliekiej. W BRODACH u apt. Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilh. Laudesberga. W BŁAZÓWIEJ u apt. A. Brzes. W BRZEŻANACH u aptek. Ad. Durst. Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfeller. W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u apt.: A. Hołma. W KOPCZYŃCACH u aptek. Br. dera. W MIELNICY u apt.: Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u apt.: J. Zolińskiego. W NIEMIROWIE u aptek. Przedzimirskiego. W PRZEMYŚLANACH u aptek. Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u apt. Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u apt. Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptek. Aleksiewicza. K. Marescha. W SKOLEM u apt. S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Eugenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u apt. Ad. Paleskiego. W STRYJU u apt. Czabazanego, W. Komorowskiego. W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCIE u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha.

GALICYJSKI

**BANK KREDYTOWY**

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowym wypowiedzeniem

550

Dyrekcja.